Należytość pocztowa opłacona gotówk. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, czwartek 25 czerwca 1936 Nr. 174

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Min. Beck wyjechał do Genewy

Warszawa. 24. 6. PAT. Dziś rano wyjechał do Genewy minister spraw zagr. Józef Beck celem wzięcia udziału w posiedzeniu Rady Ligi Narodów, a następnie w Zgromadzeniu Ligi. P. ministrowi towarzyszą dyrektor gabinetu p. Michał Łubieński, sekretarz osobisty p. Friedrich oraz kilku wyższych urzędników MSZ.

Wojewoda stanisławowski przeniesiony w stan nieczynny

Warszawa. 24. 6. PAT. Pan prezes Rady ministrów przeniósł p. o. wojewody w Stanisławowie Mieczysława Starzyńskiego w stan nieczynny. Czasowe kierownictwo Urzędu wojew. w Sanisławowie zostało powierzone inspektorowi w Ministerstwie Spraw Wewn. Janowi Sawickiemu.

Dwie katastrofy samochodowe

Bydgoszcz. 24. 6. PAT. Na szosie pod Grochowiskami Szlacheckiemi w pow. Żnińskim wywrócił się samochód ciężarowy, wiożący członków ochotniczych straży pożarnych, udających się na zawody do Rogowa. Wskutek wypadku rany odniosło 20 strażaków, w tem 8-miu ciężkie. Rannych umieszczono w szpitalu w Żninie i w lecznicy w Gąsawie.

* *

Toruń. 24. 6. PAT. W nocy wydarzyła się pod Toruniem na szosie pomiędzy Ostaszewem i Łysomicami straszna katastrofa samochodowa. Samochód osobowy wpadł na przydrożne drzewo, ulegając kompletnemu strzaskaniu. Czterej pasażerowie: inż. Komański z Torunia, jego siostra Janina Domańska, Felicja Wankiewicz, uczennica szkoły zawodowej i Bronisław Wiśniewski z Torunia doznali bardzo poważnych obrażeń i w stanie groźnym przewiezieni zostali do szpitala miejskiego w Toruniu. Inż. Domański doznał złamania podstawy czaszki, a Janina Domańska wstrząsu mózgu. Stan wszystkich ofiar katastrofy jest bardzo groźny i budzi poważne obawy.

Prezes Stronnictwa Narodowego na czele bandy chuliganów w Myślenicach

Część zbrodniczej bandy w rękach władz bezpieczeństwa

Kraków, 25 czerwca.

Urzędowo komunikują:

W uzupełnieniu wiadomości z dnia wczorajszego o napadzie szajki przestępców na mieszkanie starosty i sklepy w Myślenicach, dodać należy, że jak to zarządzone śledztwo ustaliło, *napadu tego dokonał niejaki Adam Doboszyński, prezes zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego na powiat krakowski.*

Zorganizował on w nocy w majątku swym Chorowice w powiecie krakowskim, zebranie członków Stronnictwa z paru kół w ilości ponad 100 osób i *osobiście poprowadził ich do Myślenic z zamiarem rozpoczęcia ekscesów.*

W drodze część ludzi, namówionych przez Doboszyńskiego do ekscesów opuściła go, wracając do domów, tak, że *do Myślenic przybyła grupa składająca się z kilkudziesięciu osób, które pod kierownictwem Doboszyńskiego dopuściły się szeregu zbrodniczych ekscesów, rabując parę sklepów oraz urządzając napad na mieszkanie starosty i okradając je doszczętnie.*

Dokonano też napadu na posterunek policji, skąd skradziono pewną sumę pieniędzy oraz parę karabinów, przechowanych dla potrzeb przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

Po zaalarmowaniu sąsiednich posterunków policji,, banda opryszków pod wodzą Doboszyńskiego skryła się do pobliskich lasów, gdzie ją zarządzony pościg oddziałów policyjnych otoczył.

Część rozprószonej bandy już schwytano. Wśród niej znajduje się znany działacz Stronnictwa Narodowego niejaki Marjan Wąchała z Krakowa. *Dalsza likwidacja resztek bandy z przywódcą Doboszyńskim w toku.*

Ostatni akord w procesie przytyckim

„Ja nie jestem obcy" — woła osk. Ferszt, b. żołnierz frontowy. — Wyrok zapadnie w piątek, dnia 26 bm.

Radom. 24. 6. (C) Dziś w ostatnim dniu procesu przytyckiego przemawiali obrońcy endeccy: Berger i Kuleczka z Poznania, Gajewicz, Bramski, Stypułkowski z Warszawy, Niebudek i Kwiatkowski.

Przemówienia tych wszystkich adwokatów zawierały jednakowe akcenty, jednakowe „chwyty" polemiczne. Lajtmotywem tych wszystkich przemówień jest konieczność usunięcia Żydów z Polski, co ma stanowić jedyne antidotum na nędzę chłopów. — Wszystkie przemówienia miały bardzo mały związek z przebiegiem wypadków i obroną oskarżonych, a były obliczone tylko na zewnętrzny efekt polityczny.

Najbardziej bojowo nastrojone było przemówienie adw. Stypułkowskiego, **który w procesie przytyckim widzi rozpoczęcie się nowej ery w Polsce, niemal rewolucję. Na zakończenie swoich wywodów rzucił frazes: „panowie sędziowie! pamiętajcie, że wielka rewolucja francuska również zaczęła się od procesu sądowego."**

Po przemówieniu adwokatów wbrew przewidywaniom prokurator nie replikował, uniemożliwiając temsamem replikę obrońcom żydowskim, którzy nie mogli odeprzeć pogromowych zarzutów adwokatów endeckich.

W końcu wygłaszają ostatnie słowo oskarżeni i wszyscy kolejno proszą o uniewinnienie.

Jedynie tylko osk. Ferszt woła: **„Proszę panów, proszę o stwierdzenie, że mnie tu obrażano, mówiąc, że jestem obcy. Ja za Polskę walczyłem na froncie, ja za Polskę krew przelewałem, ja nie jestem obcym, ja jestem takim samym obywatelem, jak wszyscy inni".**

Okrzyk Ferszta był ostatnim, ale jakże wielce charakterystycznym akordem w sprawie przytyckiej.

Wyrok zapadnie w piątek 26 bm. o godzinie 5 popołudniu.

Obniżenie stopy dyskontowej Banku Francji

Paryż. 24. 6. PAT. Z dniem 23 bm. stopa dyskontowa Banku Francji, która od dłuższego czasu utrzymywała się na wyjątkowo wysokim poziomie 6 proc., obniżona została do 5 proc.

OZJASZ THON

Przytyckie rozwiązanie kwestji żydowskiej

Trudno powiedzieć, że Przytyk do niczego się nie przydał. To, co się tam Żydom dostało, to faktycznie drobiazg, jak na nasze doświadczenie i niejako „siłę nośną", jaką nam łaskawa natura dała. Ot tak sobie zbito do krwi kilku Żydów, złamano im trochę biednych gratów domowych, zrobiono energiczną próbę, chociaż nie całkiem doprowadzoną do samego końca, zniszczenia kilku nędznych domków żydowskich — co to wszystko znaczy wobec nieskończoności? Skóra żydowska nie jest nareszcie z jedwabiu i wytrzyma parę ciegów, a tak zwane „meble" nie pochodziły zapewne z pierwszego źródła wyrobów artystycznych, a domki same nie są z pewnością pałacykami. Więc — nic wielkiego i nie ma o czem mówić. Jeśli p. mecenas Szumański, jakiś stary romantyk — sam miał tę okropną odwagę przyznać się do tej organicznej wady i sam się nazwał romantykiem! — nie zawahał się zajście przytyckie udekorować mianem „pogrom", to on w swojej naiwności zapewne myślał, że to słowo jeszcze kogoś straszy. Panowie rozbijacze, a jeszcze więcej i bardziej świadomie ci, którzy za nimi stali, ich ramionami kierowali, a sami się ukrywali — niewątpliwie szczycą się właśnie tem, że im się udało zrobić prawdziwy pogrom. Im bardziej „prawdziwy" ten pogrom był, tem większa jest duma chuligańska. Wszak oni wyruszyli właśnie z całą premedytacją po tytuł, a może i odznaki „pogromczyków". Wszak to właśnie należy do samego abecadła takiego chuligaństwa, że się szuka tej jedynej w swoim rodzaju emocji bandyckiej, którą daje prawdziwy pogrom. To słowo ich tedy nie obrazi, a raczej ucieszy jako pełne uznanie ich czynu.

Ale nareszcie i to wszystko razem, to znaczy: wraz z nazwami pozornie rażącemi, nie wywołuje już wstrząsu. Nareszcie trzeba się już przyzwyczaić do takich rzeczy, a to tem bardziej, że przecież powołane czynniki, chociaż niby stoją z kodeksem karnym w ręku i mają naznaczony odnośny paragraf, który zakazuje i karze tego rodzaju napady, — jednak nic nie robią, ażeby takim gorszącym scenom należycie zapobiegać. A bodaj, że owo chuligaństwo, które sobie te harce urządza na zabawę i emocję, czerpie odwagę i pewność siebie właśnie z tego, że owe „górne" czynniki nie tak bardzo w rękawiczkach i po salonowemu traktują sprawy żydowskie. — Czy to będzie jakieś skrzydlate słówko „owszem", czy też jakieś przemówienie sejmowe albo zgoła jakieś wyraźne oświadczenie, złożone przy odpowiedniej lub wcale nieodpowiedniej sposobności — zawsze się znajdzie jakieś słówko, które raczej zachęca do wybryków, niż od nich wstrzymuje. Takie chuligaństwo z pierwotnym instynktem swoim odczuwa, że prawa obywatelskie Żydów, a tem samem też ochrona prawna ich interesów, nie są otoczone takimi sztachetami o ostrem zakończeniu, żeby stanowiło niebezpieczeństwo przekroczenie ich. Niema się co bać Gdyby się jeszcze znalazł sposób na te martwe określenia kodeksu karnego, od których się nieraz ma coś do znoszenia, toby już pogrom stanowił prawdziwą „grę towarzyską" dającą właśnie obok zwykłej przyjemności, także trochę emocji... Więc niema powodu tragizować zbytnio, a raczej należy sprawę traktować na chłodno.

A do takiego traktowania należy też próba praktycznego korzystania z nauki jaką daje taki Przytyk. A pierwszą nauką jest, że sposób rozwiązania kwestji żydowskiej, jaki on proponuje i wskazuje, nie jest celowym.

Bohaterowie przytyccy bowiem, nietyle ci, co sobie sami trud zadali bić i niszczyć, tylko raczej ich mistrze, którzy pozostali w ukryciu i naiwnych do boju dyrygowali, powiadają teraz, że w ten sposób chcieli Żydów zmusić do emigracji, a tem samem pragnęli zmniejszyć procent Żydów w Polsce. Otóż to jest fałszywy rachunek. Bicie raczej tak paraliżuje bitego, że mu nawet siłę i ochotę do emigracji odbiera. Do emigracji mają Żydzi w Polsce niestety takie mnóstwo bezkrwawych powodów, że one by wystarczyły, gdyby tylko sama emigracja była możliwa, to znaczy: gdyby było za co emigrować i dokąd emigrować. Jest wiadomem, że świat jest deskami zabity, a koszta wędrowania są olbrzymie. Ten, który posiada te koszta, jest już takim bogaczem produktywnym dla kraju, że się go bardzo chętnie zostawi tutaj. — Oczywista — takie chuligaństwo sobie wyobraża, że same jego zaczepki rozdwoją Żyda z Polską. On naturalnie nie dosięga wyżyny intelektualnej i moralnej, by rozumieć, że sentyment Żyda dla Polski jest taki głęboki, że nie pozwala mu widzieć Polski w postaci i w masce różnych Kowalskich i innych szpetnych figur.

Zresztą jest już taka historyczna nauka, całkowicie zamknięta i przypieczętowana,



którą warto sobie uprzytomnić przed oczyma. Myśli się o Rosji carskiej. Czarna sotnia także tak argumentowała: Pogrom doprowadzi do emigracji. Nic podobnego. To są właśnie dwa odrębne rozdziały, które się wcale nie łączą. Żydostwo rosyjskie emigrowało masami, bo musiało sobie szukać nowych możliwości życia, których w Rosji nie było, — objektywnie nie było. Podobne warunki ekonomiczne, społeczne i t. p. istnieją też w Polsce. Toteż Żydzi emigrują, jeśli im dana jest możność, a wcale nie potrzebują być do tego pędzeni batem. W szczególności należy w tym związku wskazać na emigrację do Palestyny która jest połączoną w dodatku z wysokim ideałem i wykonaniem historycznego procesu o wielkiej doniosłości.

Zostawmy więc argument emigracji na boku i nie łączmy go z pogromami. Przytyk w żaden sposób nie rozwiąże kwestji żydowskiej w Polsce. Chyba tylu Żydów nie można wymordować, ażeby się aż zaznaczyło na procencie ludności żydowskiej w stosunku do polskiej, a emigracji pogromy nie spowodują.

Ale Przytyk — ten właśnie Przytyk, jaki był w całym swoim przebiegu — inną nam daje naukę. Otóż przedewszystkiem tę, że istnieje możliwość, ażeby Żydzi się nie dawali zarzynać jak te barany, tylko będą się bronić. Może w Przytyku samoobrona niestety się nie udała, ale jakoś podczas rozprawy już się o niej wspomina. Widocznie już zaistniał jakiś animusz do obronienia, jeśli nie swojego życia i swego mienia, to tego, co jest najważniejsze — swego honoru. Ma się wrażenie, że postawa Żydów przytyckich nie była w żadnym wypadku i odcinku sromotną. W Przytyku Żydzi nie stchórzyli. Oczywista — trudno było i zawsze będzie przeprowadzić należytą i wydajną samoobronę tam, gdzie się napadnięty znajduje w takiej mniejszości. Gdy się sprowadziło chłopstwo z okolicznych wsi, to już mogli biednych Żydów przytyckich czapkami zakryć, pomijając już całkowicie olbrzymią różnicę siły fizycznej, jaka między tymi dwiema kategorjami ludzi zachodzi. Ale nawet wtedy była postawa Żydów mocniejsza, niż zwykle w takich wypadkach.

Kto wie, może właśnie dlatego nie było więcej ofiar w zabitych, jak w takich wypadkach bywa. Chłop przecież spotkał się z inną ofiarą, aniżeli sobie wyobrażał, kiedy się puścił na ten pochód triumfalny... To nieco osłabiło siłę jego uderzenia. Wolno niewątpliwie snuć dalej tę myśl i dojść do konkluzji, że pogromy wogóle z czasem ustaną, jeżeli się wytworzy taka organiczna zdolność i skłonność Żydów do bronienia się.

I jeszcze jedno — ma się wrażenie, jakoby najzacieklejsi antysemici jakoś nie mieli odwagi z taką pogardą mówić o ofiarach przytyckich, jak to zwykle bywa przy pogromach. Naturalnie, że nie mierzymy swojej godności miarą tego czy innego wściekłego antysemitnika. Gdyby owi wściekli antysemici wiedzieli, jak mało z ich szczekania i różnych bredni dostaje się do naszej świadomości, toby chyba zaoszczędzili sobie niejeden wybuch ohydnej wściekłości, a łykaliby raczej potężną pianę zwierzęcej złości, niż ją wyrzucać — nie na, ale tylko: pod adresem Żydów.

Istotnie — Żyd nie może się pozbyć uczucia wstydu i litości, kiedy widzi, jak taki zawodowy i nałogowy antysemitnik dostaje na padu furji, kiedy mówi o Żydach i żydostwie.

Żyd, który zna źródłowo i we wszystkich szczegółach swoją całą religijną i narodową ideologję i wie, do jakich wyżyn ona dochodzi, nie może poprostu zrozumieć, jak antysemita może tyle przeciw niemu skoncentrować nienawiści. Czy taki antysemita, o ile on jeszcze posiada odrobinę sumienia i nie jest do cna zatruty jadem oślepiającej nienawiści, nie zadaje sobie czasem pytania, jak ta cała masa Żydów, znanych mu skądinąd jako dobrych i zacnych nawskroś ludzi, mogłaby się pogodzić z żydostwem, gdyby ono faktycznie było tak pozbawione etyki, jak mu to jakiś fałszerz wmawia. A nie tylko Żydzi powinni go zastanowić i zreflektować, ale też mnóstwo nie-Żydów najwyższego typu ludzkiego, którzy ręczą, że żydostwo jest wzniosłą nauką o najwyższym koturnie.

Ale mniejsza o to, kto lubi nienawiść, ten się już kochania i szanowania nie nauczy. — Niechże trwa w duszącej nienawiści. To jednak zdaje się być pewnem, że impreza przytycka im się nie udała. Żydzi zachowali należytą postawę.

Światowa konferencja uchodźców z Niemiec

Paryż. (ŻAT) W Paryżu odbyła się pod przewodnictwem Rudolfa Breitscheida pierwsza światowa konferencja uchodźców z Niemiec. W konferencji biorą udział delegaci z krajów, w których uchodźcy z Niemiec znaleźli stałe lub chwilowe schronienie.

Doniosła deklaracja o polityce zagranicznej rządu Bluma

W poszukiwaniu lepszych form współpracy francusko-polskiej. — Przeciw sankcjom, za porozumieniem z Niemcami. — Niema mowy o rozbrojeniu!

Paryż, 24. 6. PAT. Na posiedzeniu Izby deputowanych minister spraw zagranicznych Delbos odczytał deklarację rządową na temat polityki zagranicznej. Analogiczną deklarację premjer Blum odczytał w senacie.

Po zapewnieniu, iż Francja ożywiona jest chęcią pokoju, minister podkreślił, iż rząd obecny może to uczynić tem łatwiej, iż Francja dysponuje obecnie dostatecznemi siłami dla zapewnienia swego bezpieczeństwa i wypełnienia przyjętych zobowiązań, oraz współdziałania w dziele wzmocnienia zbiorowego bezpieczeństwa. *Pokój, którego Francja zamierza bronić, nie jest pokojem warunkowym, zależnie od pokrewieństw czy antagonizmów politycznych. Pokój ten jest niepodzielny.* Francja nie zamierza głosić żadnej wyprawy krzyżowej. Propaganda lub walka przeciwko temu lub innemu systemowi politycznemu czy społecznemu, nie powinna być pretekstem do wojny. Francja wierna jest zasadom Ligi Narodów i pragnie ją wzmocnić przez bardziej skuteczne zorganizowanie zbiorowego bezpieczeństwa, co uzależnione jest od dwuch warunków, a mianowicie: od poszanowania prawa i umów międzynarodowych i od przywrócenia międzynarodowego zaufania.

W tym duchu rząd francuski przystąpił do rozważania problemu sankcyj. Francja przyłączyła się do sankcyj, mimo pokrewieństwa, łączącego ją z narodem włoskim. Francja nie mogła uchybić wierności wobec paktu Ligi Narodów. *W obecnym stanie rzeczy utrzymanie sankcyj byłoby jednak gestem symbolicznym, pozbawionym realnej skuteczności. Ich kontynuowanie nie miałoby dziś celu i przyczyniłoby się tylko do pogorszenia sytuacji.*

Bezpieczeństwo zbiorowe może odtąd wyglądać jak nast.: Napierw ugrupowanie państw, które łączy wspólne położenie geograficzne lub wspólnota interesów, będzie gotowe do użycia swych sił przeciw napastnikowi, a potem wszyscy członkowie Ligi Narodów będą mogli zastosować sankcje ekonomiczne i finansowe.

Jeżeli chodzi o sytuację w Europie zachodniej, to Francja pragnie zawarcia układu, któryby położył kres sytuacji, wytworzonej naskutek aktu 7-go marca, ale nie zależy to tylko od Francji. Narazie przedstawiciele Anglji, Belgji i Francji uznali dnia 19 marca w Londynie, że Lokarno w dalszym ciągu istnieje wraz z zobowiązaniami i gwarancjami, jakie daje ono Francji i Belgji. Francja jest przeświadczona, że Włochy udzielą przytem niezbędnego poparcia i współpracy. W dziele odbudowy zbiorowego bezpieczeństwa Francji nie wątpi pozatem w poparcie demokracji angielskiej i amerykańskiej,' oraz Z.S.R.R.

PRZYJAŹŃ FRANCUSKO-POLSKA OTRZYMA NOWE POTWIERDZENIE W SERDECZNEM I BEZPOŚREDNIEM POSZUKIWANIU LEPSZYCH FORM WSPÓŁPRACY OBU SOLIDARNYCH NARODÓW.

Bezpieczeństwo Belgji, Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji jest elementem bezpieczeństwa Francji, jak i bezpieczeństwo Francji jest integralną częścią bezpieczeństwa innych państw.

Omawiając stosunki niemiecko-francuskie, minister zaznaczył, iż partje, wchodzące obecnie w skład frontu ludowego, zawsze walczyły o porozumienie francusko-niemieckie. Nic żałujemy dziś niczego z naszej 15-letniej działalności w tym kierunku. Jesteśmy zdecydowani walczyć o to dalej w ramach bezpieczeństwa i honoru obu krajów.

Kanclerz Hitler wielokrotnie ujawnił swą wolę porozumienia z Francją. Nie zamierzamy wątpić w słowa b. kombatanta, który w ciągu 4-ch lat poznał nędzę życia w okopach. Lecz jakkolwiek szczera była nasza wola porozumienia, nie możemy zapomnieć o naszych doświadczeniach i pewnych faktach. Minister stwierdza, zbrojenia niemieckie odbywają się w tempie przyspieszonem. Aby rozproszyć ten mrok tajemnicy, jaki otacza wyścig zbrojeń, i aby uprzedzić niespodzianki, jakie to w sobie kryje, rząd francuski zażąda uprzedniej publikacji danych, dotyczących fabrykacji broni, jak również kontroli, którą wykonywałaby stała międzynarodowa komisja w Genewie.

Celem zaradzenia obecnej sytuacji gospodarczej, rząd francuski zażąda zwołania komisji studjów dla sprawy Unji paneuropejskiej, zainicjowanej swego czasu przez Brianda.

Wskazując w konkluzji ,że *najważniejszym celem wysiłków rządu francuskiego jest nie-zbrojny pokój, minister stwierdził, iż jednakże Francja nie popełni błędu przystosowania już w chwili obecnej stanu swych sił zbrojnych do swych nadziei.* Siły te winny być zawsze utrzymane na poziomie natychmiastowej konieczności obrony kraju. Dopóki nie zostanie powstrzymany wyścig zbrojeń, dopóki mechanizm międzynarodowy nie da dowodów skutecznego działania, obowiązkiem Francji ,zarówno wobec siebie samej, jak i swych przyjaciół, jest *utrzymanie takich sił, aby móc uniemożliwić wszelką agresję.*

Votum zaufania: 382 przeciw 198

Paryż, 24. 6. PAT. Po zakończeniu dyskusji Izba deputowanych przystąpiła wczoraj do głosowania nad wnioskiem zaufania dla rządu, zgłoszonym przez radykałów socjalnych, socjalistów i komunistów. . *Wniosek ten przyjęty 382 głosami przeciwko 198.*

Zwycięstwo rządu Baldwina

Większość Izby za zniesieniem sankcyj. — Wynik głosowania: 384 za rządem 170 przeciw

Londyn, 24. 6. PAT. Wczorajsze przemówienie Simona stanowiło jakgdyby punkt kulminacyjny bitwy rządu z opozycją w Izbie gmin. Po tej mowie stało się wyraźnem, że rząd bitwę wygrał. Sala obrad prawieże opustoszała i zapełniła się dopiero pod koniec posiedzenia, kiedy przystąpiono do głosowania.

Sir Austen Chamberlain i Winston Churchill, którzy mieli już mowy przygotowane, postanowili nie zabierać głosu, ponieważ po mowie Simona, który tak skutecznie przeprowadził obronę rządu, dalsze poparcie mówców z obozu rządowego okazało się zbytecznem.

Przed samem głosowaniem zabrał jeszcze głos premjer Baldwin, który powtórzył znane już argumenty o konieczności natychmiastowego działania akcji zbiorowej, do czego państwa Ligi nie były dotychczas dostatecznie przygotowane. Baldwin wskazał na konieczność rozważenia nowych metod zbiorowego współdziałania Ligi, podkreślając wierność Wielkiej Brytanji dla zasad Ligi. Premjer brytyjski zapowiedział formalnie rewizje obowiązujących obecnie metod na przyszłej sesji Zgromadzenia. Baldwin podkreślił, że rząd brytyjski odbywa w tej mierze obecnie narady z dominjami i z innemi państwami, wchodzącemi w skład Ligi, zwłaszcza z Francją, z którą rząd brytyjski i przy nowym rządzie ściśle i przyjaźnie współpracuje.

Bardzo ciepłe akcenty Baldwina pod adresem obecnego rządu francuskiego zwróciły powszechną uwagę.

Balwin zakończył wyrażeniem życzenia współpracy pomiędzy Wielką Brytanją i Francją a Niemcami, zapewniając, że przy omawianiu zasad pokoju w rokowaniach tych trzech sprawa pokoju na wschodzie i w środkowej Europie będzie dla rządu brytyjskiego równie ważna, jak i sprawa jego własnego bezpieczeństwa w zachodniej Europie.

Zwycięstwo rządu zadokumentowało w jaskrawy sposób głosowanie. *Połączona opozycja a więc Labour Party i liberałowie razem zebrali tylko 170 głosów. Wniosek, wyrażający brak zaufania w stosunku do rządu upadł. Za rządem wypowiedziało się 384 głosów.* Wszyscy zwolennicy rządu narodowego, jak jeden mąż stanęli w obronie rządu Baldwina i polityki Edena. Jedynie dwóch posłów konserwatywnych Vivian Adams i Harold McMillan, wybitni działacze pacyfistyczni, należący do kół kierowniczych w brytyjskim związku Ligi Narodów głosowali z opozycją.

Zwycięstwo faktyczne i moralne rządu uważane jest w kuluarach parlamentarnych za kompletne. Powszechnie przyznają, że zwycięstwo swe rząd zawdzięcza zarówno znakomitej obronie sir John Simona, jak i premjerowi francuskiemu, który w chwili, gdy toczyła się debata w Izbie gmin, przybył rządowi brytyjskiemu ze skuteczną pomocą, *składając w Senacie francuskim deklarację o bezcelowości dalszych sankcyj. Blum temsamem stanął po stronie rządu brytyjskiego, a nie po stronie swoich przyjaciół ideowych z opozycji brytyjskiej.*

Eden rozwiewa złudzenia Negusa

Haile Selassie stanie osobiście przed Ligą Narodów i zażąda zaostrzenia sankcyj

Londyn, 24. 6. Jak donoszą dzienniki angielskie, Haile Selassie opuszcza Londyn w końcu bież. tygodnia, udając się do Vevey w Szwajcarji niedaleko Genewy. Dzienniki uważają za prawdopodobne, że cesarz zjawi się w Genewie, aby *osobiście wystąpić na Zgromadzeniu Ligi i zażądać utrzymania sankcyj oraz ich zaostrzenia na tej zasadzie, że wojna nie jest skończona i że niezależny rząd abisyński wciąż jeszcze istnieje w zachodniej części kraju.* Cesarz spodziewa się, że zanim Zgromadzenie Ligi zbierze się, uzyska informacje z Abisynji o działalności tego rządu i będzie mógł przeciwstawić się tezie brytyjskiej, że żaden rząd abisyński już nie istnieje. Wszystkie powyższe uwagi uczynić miał cesarz wczoraj; jak twierdzi prasa, wobec brytyjskiego ministra spraw zagr. z okazji wizyty, jaką złożył mu min. Eden .Rozmowa trwała 3 kwadranse.

„Daily Expres“ twierdzi, że w toku tej rozmowy *Eden w sposób zupełnie otwarty przeciw stawił się argumentom Haile Selassie, oświadczając mu, że nie posiada już żadnego państwa.*

Komunista arabski w obozie koncentracyjnym

Jerozolima. 24 6. ŻAT. Wśród agitatorów komunistycznych internowanych w obozie koncentracyjnym w Sarafand znajduje się także znany komunista arabski Abballah Chalak. Ukończył on w swoim czasie szkołę propagandową w Moskwie. Chalak jest dobrym znawcą wielu języków i prócz arabskiego i hebrajskiego, włada językami angielskim, rosyjskim, francuskim, niemieckim i żydowskim.

Z DNIA

Kilka słów odpowiedzi

Kraków, 25 czerwca.

Prasa koncernu z ul. Wielopole okazuje ostatnio silne zdenerwowanie. Nie dziwimy się temu. Gdy ma się przeciwko sobie skierowany zwarty front opinji publicznej — od prawicy do lewicy, gdy przeciw metodom szargania czci ludzkiej organizuje się spontanicznie akcja obywatelska, której patronują najpoważniejsze osobistości ze świata politycznego, sfer gospodarczych i t. d., z wicemarszałkiem senatu i byłym wojewodą krakowskim na czele, gdy każdy dzień niemal przynosi na łamach poważnych pism zbiorowe enuncjacje różnych organizacyj i zrzeszeń społecznych, liczących niekiedy dziesiątki tysięcy członków, protestujące przeciw metodom zohydzania, stosowanym w prasie koncernu, — sytuacja jest naprawdę nie do pozazdroszczenia. Zwłaszcza, gdy od wielu lat robi się wszystko, by za wszelką cenę zdobyć sobie „popularność“.

Jednolite wystąpienie pism wszystkich kierunków przeciwko metodom koncernu szczególnie wyprowadza z równowagi „popularne“ pismo. Nibyto nadrabia miną, nibyto trudno mu „powstrzymać się od śmiechu“, (jest się też czego śmiać!) a w gruncie rzeczy miota się i pieni. Rzecz przytem bardzo charakterystyczna, znamionująca jaskrawie mentalność tych panów, że redakcjom pism, które ośmieliły się publicznie napiętnować demagogiczne metody prasy koncernu, przypisuje się przeważnie pobudki niskie, przyziemne, materjalne. Widocznie innych pobudek działania panowie ci nie uznają. A więc denuncjuje się: ten jest winien za podatki, tamten miał „nóż na gardle“, więc sprzedał komuś jakieś stare maszyny i „dlatego“ występuje w obronie dyr. Czarneckiego. Gdy już żadnej łatki przyczepić się nie da, wtedy wymyśla się od — komunistów, „n a j c z e r w i e ń s z e j o p o z y c j i“. Ten niezwykły tytuł przypadł głównemu organowi r z ą d o w e m u, którego redaktor naczelny lada dzień zostanie ministrem czy wiceministrem, którego stałym współpracownikiem jest Boy-Żeleński, przez jakiś czas pełniący funkcje recenzenta teatralnego jak na złość w „I. K. C.“. Nam dostała się na szczęście tylko... jarmułka na głowę.

*

Dlaczego przyłączyliśmy się do deklaracji pism, piętnującej brutalną napaść na dyr. Czarneckiego. Uczyniliśmy to w tem przekonaniu, że spełniamy dobry czyn obywatelski, występując przeciwko pewnej m e t o d z i e, która w prasie koncernu najczęściej znajduje zastosowanie w odniesieniu do spraw żydowskich. Dlatego też sprawa dyr. Czarneckiego była też po części n a s z ą sprawą. Nie o osobę szło, lecz o s y s t e m szkalowania i obrzucania błotem, stosowany w prasie koncernu, zwłaszcza ilekroć w grę wchodzą osoby i sprawy żydowskie.

*

Zdenerwowanie panujące ostatnio w Pałacu Prasy, udzieliło się też w wybitnym stopniu brukowej 10-groszówce koncernu. Tutaj tłem są ostatnie zajścia w Myślenicach. Nie dało się tym razem — tak jak to zrobiono po krwawych zajściach w Krakowie — uczynić z tych zajść „prowokacji żydowskiej“. Nie napisano wogóle o zajściach, ograniczając się do oficjalnego komunikatu. „Tymczasem dziś rano — pisze zagniewane pisemko brukowe — „Nowy Dziennik“ przyniósł obszerne sprawozdanie z zajść“. Czyniąc — jak powiada Niemiec — aus der Not eine Tugend, co dałoby się przetłumaczyć: ze zwykłego „wpadunku“ rzecz godną pochwały, brukowiec kurjerkowy zachwala swoją „lojalność“, która objawiać się miała w ograniczeniu się do komunikatu oficjalnego, gdy na nas usiłuje się rzucić cień nielojalności, skoro okazaliśmy dziennikarską sprawność i objektywne, rzeczowe sprawozdanie naszego specjalnego wysłannika do Myślenic zamieściliśmy w wydaniu krakowskiem naszego pisma. Stwierdzamy kategorycznie, że n i e b y ł o żadnego wyraźnego urzędowego zakazu informowania o zajściach w Myślenicach. Ale pisemko brukowe, które w parę godzin po smutnych zajściach krakowskich, gdy trupy leżały na ulicach, miało już swoją „koncepcję“ o genezie wypadków, szczując w niesłychany sposób przeciw Żydom — teraz nagle stroi się w togę lojalności, której n a m odmawia, insynuując zarazem, że zamieściliśmy „szereg faktów nieścisłych i mocno przesadzonych, zabarwiając tło wypadków w jednem tylko i wyłącznem nastawieniu(?)“.

I oto jak wygląda teraz p r a w d z i w a wersja o przebiegu wypadków: zdystansowany przez nas brukowiec nie prostuje ani jednego faktu, lecz podaje przebieg zajść w Myślenicach ściśle na podstawie naszej relacji, — poprostu własnemi słowami powtarza nasz reportaż o zajściach. To się dopiero nazywa lojalność!

Stwierdzamy dalej, że ogłoszony w dniu wczorajszym komunikat oficjalny o zajściach w Myślenicach (przytoczyliśmy go na 1-szej stronie) potwierdza w zupełności treść naszej wczorajszej relacji. Zgodnie z tem co mówi komunikat urzędowy, przedstawiliśmy zajścia jako robotę zorganizowanej bojówki endeckiej, która działalność swą skierowała głównie przeciw przedstawicielowi miejscowej władzy, a „mimochodem“ rabowała też sklepy żydowskie. Uważaliśmy, że zajścia te zasługują na szczególną uwagę, demaskują one bowiem właściwy cel wywrotowej i anarchistycznej roboty endeckiej, która w p i e r w s z y m r z ę d z i e skierowana jest przeciw legalnej władzy i ustalonemu porządkowi w Państwie, a potem dopiero przeciw Żydom. Względy taktyki partyjnej nakazują najczęściej stosowanie odwrotnej metody: poprzez zrabowane sklepy i stragany żydowskie do — władzy. Myślenice jednak (podobnie jak przedtem Leszno) doskonale zdekonspirowały właściwe intencje prowodyrów endeckich. Dlatego też sądziliśmy, że zbagatelizować tych zajść niepodobna. Prasa koncernu była innego zdania. Czyżby dlatego, że trudno było w tym wypadku mówić o — „prowokacji żydowskiej“?

—ono—

Poważne towarzystwo ubezpieczeń

przejmie portfel ubezpieczonych w Feniksie

Warszawa. 24. 6. (Sin.) Dnia 24 bm. dyrektor Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń p. Fabierkiewicz przyjął delegację komitetu ubezpieczonych w towarzystwie ubezpieczeń Feniks, złożoną z dra Rozmarina i Klimka ze Lwowa, dra Zimmermanna z Krakowa i Halperna z Bielska. W wyniku dwugodzinnej konferencji, dyrektor Fabierkiewicz oświadczył, że znajduje się w pertraktacjach z jednem **z poważnych towarzystw ubezpieczeń w sprawie objęcia portfelu ubezpieczonych w Feniksie i pertraktacje będą ukończone w najbliższym czasie.**

Zgóry jednak zaznaczył p. Fabierkiewicz, że na wypadek, **gdyby nie doszło do skutku przejęcie portfelu przez inne towarzystwo, zostanie utworzony wielki państwowy zakład ubezpieczeń, który obejmie portfel Feniksa, przyczem równocześnie zostanie wzmocniona kontrola działalności wszystkich towarzystw ubezpieczeń działających w Polsce.**

Dyrektor Fabierkiewicz oświadczył, że w myśl żądań ubezpieczonych w Feniksie, zostanie w drodze dekretu utworzone konto zablokowane, obejmujące wkładki, wpłacone od dnia 17 kwietnia 1936 przez ubezpieczonych w Feniksie oraz dalszych wkładek wpłacać się mających.

W pierwszych dniach lipca zostanie ogłoszone dokładne obliczenie strat, poniesionych przez towarzystwo Feniks przy równoczesnem przyjęciu pod uwagę wszelkich możliwych strat.

Mężowie zaufania ubezpieczonych powołani będą w najbliższych dniach. f

Wstrząsający mord rabunkowy w Truskawcu

Kuracjusz żydowski, Krakowianin, zginął z ręki bandyty

Truskawiec, 24. 6. (O). Dziś około godziny 11 przedpołudniem spacerował w lasku obok Truskawca Krakowianin p. Juda Bajer r. Elowicz, bawiący w Truskawcu na kuracji w towarzystwie p. Parnes z Tarnowa. W pewnym momencie przystąpił do Elowicza jakiś nieznany osobnik *i zażądał wydania pieniędzy. Elowicz sterroryzowany groźnem wystąpieniem bandyty, wręczył mu cały portfel, zawierający 300 zł. Napastnik jednak nie zadowolnił się wręczoną kwotą i zażądał dalszych pieniędzy, a kiedy ich nie otrzymał, wystrzelił w kierunku Elowicza, trafiając go w okolicę serca. Śmierć nastąpiła natychmiast.*

Następnie bandyta zabrał p. Parnesowej portmonetkę z kilkoma złotemi i uciekł wgłąb lasu. Na miejsce zbrodni przybył prokurator i policja, która zarządziła pościg za bandytą. Zbrodnia, dokonana w uzdrowisku, wywołała tu zrozumiałe poruszenie.

* *

Zmarły tragiczną śmiercią bł. p. J. Elowicz był współwłaścicielem składu towarów bławatnych w Krakowie przy ul. Miodowej l. 11.

Pożar miasteczka na Kresach

Głębokie. 24. 6. PAT. W dniu 24 bm. o godz. 0.30 w miasteczku Szarkowszczyźnie, pow. Dziśnieńskiego wybuchł pożar, który spowodu suszy i gęstości zabudowań drewnianych w ciągu 15 minut objął większą część ulicy im. Józefa Piłsudskiego oraz przyległe zaułki, zamieszkałe przeważnie przez drobnych rolników, handlarzy i rzemieślników. Do szybkości rozszerzenia się pożaru przyczyniło się i to, że dużo budynków było krytych słomą. Razem spłonęło 143 budynki, w tem 55 mieszkalnych i 88 gospodarczych, sprzęty gospodarskie, inwentarz żywy i martwy. Dwie osoby zostały poparzone. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona, spowodu braku wody w pobliżu i koni. W akcji ratunkowej brały udział miejscowa straż pożarna, ludność miasteczka i pobliskich miejscowości. Straty są bardzo duże, lecz narazie nieustalone. Około 100 rodzin pozostało bez dachu nad głową i bez żywności. Na miejsce wyjechał starosta dziśnieński, który udzielił doraźnej zapomogi pogorzelcom.

— „GORDONJA. W sobotę godz. 2 pop. wycieczka do Lasu Wolskiego. Zbiórka: Krakowska 41.

COFE:

„ZACZYNAJCIE!..."

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Hajfa, w czerwcu.

Stosunek Żydów do Arabów da się zailustrować wypadkiem, który zdarzył się ostatniej soboty w Hajfie. Istnieje na Hadar Hakarmel troskliwie pielęgnowany ogród publiczny, tzw. „Gan Benjamin". Uczęszczają do tego ogrodu także Arabowie, bo przecież Arabowie nigdzie ogrodu nie mają; nie mają zmysłu czy zapotrzebowania dla tego rodzaju rzeczy. Gdzie w kraju jest ogród, — założyli go i pielęgnują Żydzi, — jeżeli pominiemy ogrody w kilku niemieckich kolonjach i ogrody Bachaitów, np. Abas Efendi w Hajfie. W sobotę jest naturalnie ogród przepełniony. Siedzą i Arabowie, nawet w dzisiejszych czasach. Jeden Arab jest jednak jakoś niespokojny, nerwowy, jakby się źle tu czuł. Obserwuje go pewna młoda Żydówka, której wydaje się ten jego niepokój podejrzany. Wreszcie spostrzega, że Arab wyjmuje z kieszeni jakieś zawinątko w papierze. W okresie, kiedy codziennie rzuca się bomby jak confetti, taki pakuneczek jest niebezpieczny. Zerwała się z krzykiem, Arab ucieka, ogród pełny ludzi, Arab zostaje ujęty, odbiera mu się bombę, ktoś przytomny odcina prędko lont i — teraz dzieje się rzecz najdziwniejsza: Żydzi, których on przyszedł zabić, nie pozwalają go bić, bronią go, przed samosądem wzburzonego tłumu. To jest stosunek Żydów do Arabów. A stosunek rządu? Zaraz w poniedziałek jest rozprawa i Arab ten dostaje 15 — słownie piętnaście — myślicie lat — nie! *miesięcy* aresztu. Wypadek ten jaskrawie charakteryzuje Żydów, Arabów i rząd. Podczas tych przeszło dwóch miesięcy teroru ukazuje się niezwykłe zrównoważenie, odwaga i bohaterstwo Żydów, zuchwałość i wandalizm Arabów i — jak jeden z publicystów żydowskich trafnie określił — „uzbrojona neutralność rządu". Trudno nam, zwykłym śmiertelnikom, dociec, jakie są intencje rządu, ale linja jego działania jest jasna i — przejrzysta. Przedewszystkiem rozruchy te dały powód do sprowadzenia wojska do kraju, a ponieważ dzieje się to dla uśmierzenia rozruchów, a więc wojsko utrzymywane jest na koszt tego kraju. Że to wojsko służy tylko na postrach, że sobie spokojnie siedzi w domu, to inna rzecz. Służbę ochronną po kolonjach pełnią przeważnie żołnierze kresowi — *chejl hasfar*, a więc nie Anglicy. Teraz przyjęto do tego wojska dodatkowo dużo — Arabów. Pozatem są *gafirim*, rodzaj straży, do której przyjęto także Żydów. Jeżeli żądasz wojska do którejś z zagrożonych kolonij, osiedla czy dzielnicy, — owszem, ale zapłać bracie, zapłać żołd (bardzo wysoki!), utrzymanie i mieszkanie. Wojsko przyjdzie samo, ale gdy się okaże potrzebne, to znaczy — po napadzie. Szuka się niby broni po wsiach, ale każdy może kupić karabin za dwa i pół funta. Handel ten jest prawieże jawny. A pieniędzy jest dosyć. Strajk kosztuje dużo, liczy się, że suma, wypłacana codziennie strajkującym oraz suma potrzebna na utrzymanie i zaprowiantowanie band terorystycznych wynosi około 1.000 funtów dziennie, z czego tylko minimalna część jest pokryta z pieniędzy arabskich, zbieranych przeważnie od instytucyj. Bogaci Arabowie opuścili kraj, nie mogąc inaczej uwolnić się od szantażu terorystów. Pozamykali swe mieszkania, wydzierżawili domy, pola i pardesy i — zwiali, przeważnie do Syrji. Ale pieniędzy nie brak. Kto je daje, tego udowodnić nie można, ale wie się.

Co rząd robi dalej? Aresztuje, ale przeważnie tych, co są pod ręka, i w procesach, które natychmiast się wdraża, by nie przeludniać więzień, uwalnia się ich z braku winy lub braku dowodu, a sprawcy chodzą po świecie i śmieją się. Dziś — po miesiącach — dopiero rząd ogłosił nagrodę 500 funtów za wskazanie morderców, z których dotychczas ani jednego nie ujęto, dziś dopiero wyszła ustawa o karze śmierci lub dożywotnego więzienia za czyny terorystyczne. Ale nikt tych ustaw nie bierze serjo. Żeby kogoś ukarać, trzeba go ująć, a tu w czasa h rozruchów — jak mówił Wysoki Komisarz — trudno ująć wszystkich sprawców. Gdy na stacji w Kalkilije rzucono pod wagon bombę i zraniono 15-tu ludzi, sprawca sobie w jasny dzień spokojnie uciekał, bo dwaj żołnierze angielscy, będący na stacji „nie byli w służbie". Wysadzono most kolejowy w powietrze i dziwnym zbiegiem okoliczności skradziono w tym czasie z pobliskiego magazynu r z ą d o w e g o dynamit. Strzela się do okien policji a „policja odpowiada ogniem i, o ile wiadomo, nie było ofiar w ludziach". Wogóle wojsko i policja redukuje swoją działalność do „odpędzenia napastników". Główny motor rozruchów, — mufti jerozolimski, jest urzędnikiem państwowym, pobiera z kasy rządowej wysokie apanaże, i rząd ułatwia mu podróże agitacyjne a policja i wojsko kryje się, gdy on przejeżdża. Arabowie, cierpiący pod terorem, pytają się, czy nie ma już rządu w kraju i mówią, że rząd płaci muftiemu, by rozruchy nie ustały przed czasem.

Chodzi widać o wysoką stawkę, kiedy rząd toleruje tyle rzeczy, którychby się jakaś Pipidówka musiała wstydzić. Dzieci arabskie kpią sobie, śmieją się z tanków (poco tu tanki?), odgrażają się bezkarnie, rząd nawet ofiaruje żołnierzy (już jest dwóch zabitych a kilku rannych). Pozwala strzelać bezkarnie na wojsko i policję, a nie jest to — broń Boże — wynikiem miękkiego serca wobec Arabów: pamiętamy, jak swego czasu z aeroplanów wojsko angielskie prawie doszczętnie zniszczyło szczep Wahabitów, który groził zbliżeniem się do granic, po które sięgają wpływy angielskie.

Rząd jeszcze nie chce wstrzymać rozruchów. To jest jasne, nawet nie zrobił użytku z zapowiedzianych gazów łzawiących, co do których uprzedził, że niema się ich co obawiać. Tymczasem idzie na marne plon wieloletniej pracy żydowskiej, a co najbardziej boli, to barbarzyńskie niszczenie zalesienia kraju, ba, nawet lasy rządowe płoną bezkarnie.

Widać chodzi o ważne sprawy. Przebąkiwują, że po „rozmówkach" egipskich rząd angielski ma wycofać część wojska z Egiptu. Wojska do Anglji nie posyła się z powrotem, gdy potrzebne jest w tym kąciku świata, — trzeba zrobić na nie miejsce. No dobrze, ale kiedy koniec tego przedsięwzięcia?

W „Palestine Post" wydrukowano w „liście do redakcji" taką autentyczną rozmowę między matką a dzieckiem:

Dziecko: Kto to puka? *Matka:* To bandyci strzelają. Ale lepiej uśnij już. *Dziecko:* Ale ja się boję. *Matka:* Nie masz się czego bać, 10.000 odważnych żołnierzy brytyjskich czuwa nad nami. *Dziecko:* A dlaczego strzelają bandyci, czy się nie boją? *Matka:* Oni strzelają i uciekają. *Dziecko:* A co robią żołnierze? *Matka:* Oni odpowiadają strzałami i odchodzą sobie. *Dziecko:* A czemu tak, czy nie chcą złapać bandytów? *Matka:* Pewnie że chcą. *Dziecko:* A czemuż tego nie robią? *Matka:* Bo bandytów jest dużo. *Dziecko:* A mówiłaś, że jest 10.000 żołnierzy. *Matka:* Tak powiedziałam. *Dziecko:* Nie rozumiem cię, mamo, najpierw mówisz, żebym się nie bał i usnął, bo 10.000 odważnych żołnierzy czuwa nad nami, a potem mówisz, że dużo jest bandytów. *Matka:* Zrozum, dziecko, że w chwili, gdy generał powie „zaczynać" — złapią żołnierze bandytów — i nie masz się czego obawiać.

I tak dziecko ze znużenia usnęło, ale matka — matka godzinami nie mogła usnąć i wsłuchiwała się w ciemną noc, jakby chciała już dziś usłyszeć to czarowne słowo: „Zaczynajcie!" —

W tej formie mogła gazeta k r a j o w a wyrazić swe myśli i uczucia. Albowiem wszyscy się pytamy: Kiedyż koniec? Kiedy rząd uzna, że dosyć, że dość krwi popłynęło, że dość pól, lasów, pardesów zniszczono, że kielich goryczy jest pełny po brzegi? Kiedy zatrąbi na koniec tego okrutnego widowiska, tej piekielnej igraszki? Kiedy?

„Oszczędności" budżetowe wskutek rozruchów w Palestynie

Jerozolima. 24. 6. (ŻAT) Rząd palestyński zwrócił się do Colonial Office'u o wstrzymanie się z zatwierdzeniem przedłożonego przed kilku miesiącami preliminarza budżetu administracji palestyńskiej na rok 1936-37. Rząd palestyński zamierza wprowadzić do preliminarza szereg zmian. W kołach żydowskich obawiają się, że zmiany te dotkną w pierwszym rzędzie pozycje przewidujące subwencje na rzecz żydowskich instytucyj zdrowotnych i oświatowych, na które rząd asygnuje rocznie ogółem ok. 100.000 f. szt., podczas gdy prawie wszystkie instytucje arabskie są całkowicie utrzymywane ze skarbu administracji krajowej. Jak się zdaje, oszczędności budżetowe będą zużyte na pokrycie kosztów związanych z utrzymaniem zwiększonego garnizonu wojskowego w Palestynie.

Obecnie wiadomo już, że rząd postanowił skreślić z preliminarza budżetowego pozycję w wysokości 15000 f. szt. tytułem subwencji na budowę centralnego szpitala sarońskiego w Petach-Tikwie. Rząd przyrzekł subwencjonować budowę oddziału ogólnego przy szpitalu dla chorób zakaźnych, który w przyszłości powstać ma w Tel-Litwiński.

Akcja przeciw agitatorom w Transjordanji

Jerozolima. 24. 6. (ŻAT) „Haarec" donosi z Ammanu, że rząd transjordański polecił władzom administracyjnym wzmożenie nadzoru nad poruszeniami przybywających z Palestyny Arabów, zwłaszcza tych, których podejrzewać można o nabywanie broni w Transjordanji. W związku z wzmożoną agitacją wśród beduinów władze transjordańskie wysiedliły do Akabby licznych agitatorów.

Obrona osiedli żydowskich

Jerozolima. 24. 6. ŻAT. „Haboker" donosi, że na konferencji prezesa rady rolnej Zichron - Jakob i wicekomisarza okręgowego omówiono sprawę zaciągnięcia do specjalnej służby policyjnej 500 młodych Żydów. Mają oni pełnić funkcje policji pomocniczej w kolonjach okręgu północnego. Sprawa ta ma jeszcze być rozstrzygnięta w porozumieniu z egzekutywą Agencji Żydowskiej.

Akcja pomocy dla poszkodowanych Żydów

Jerozolima. 24. 6. ŻAT. Wśród ofiar, które wpłynęły w pierwszych dniach po ogłoszeniu apelu o zbiórkę na rzecz poszkodowanych Żydów, znalazła się także większa suma pieniężna złożona przez Niemca, mieszkańca jednej z kolonij niemieckich w Palestynie. Zgodnie z prośbą ofiarodawcy, nazwiska jego nie ogłoszono. Bank rolny i Anglo - Palestine Bank ofiarowały na akcję pomocy po 1000 f. szt. Inne instytucje bankowe złożyły po 200 f. szt.

Gdyby Uniw. Hebrajski posiadał 5.000 studentów, Jerozolima byłaby zdecydowanie żydowską stolicą...

Odczyt tow. Kurta Blumenfelda w Krakowie

Kraków, 25 czerwca

Z niesłabnącem zainteresowaniem śledziliśmy onegdaj w sali Bnej Brith piękne i głęboko ujęte wywody naszego cenionego gościa, długoletniego przywódcy sjonistów niemieckich Tow. Kurta Blumenfelda, poświęcone problemom Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. — Rzadka oratorska swada, niewyczerpane bogactwo myśli, i szczere przywiązanie do wszystkich kulturalnych wartości żydostwa, złożyły się na istotnie udany, serdeczny, od początku do końca we wszystkich szczegółach przemyślany referat, który nietylko oczarował słuchaczy, ale niezawodnie także pobudził do myślenia i stanie się hasłem do aktywnej współpracy z naszym centralnym instytutem naukowym w Jerozolimie.

Tow. Kurta Blumenfelda powitał w krótkich a serdecznych słowach prezes Tow. Przyjaciół U. H. Tow. **dr. Bulwa**, poczem zabrał głos referent, wywodząc co następuje:

NARÓD I KULTURA

Każdy z nas wyczuwa i zdaje sobie sprawę ze związku jaki zachodzi między życiem narodu, a rozwojem jego kultury. Każdy naród posiada jakiś wyższy ideał, z którego czerpie wszystkie swe żywotne soki, z którego organicznie wypływa całokształt jego rozwoju i kształtowanie się jego psychiki.

A nigdzie może przywiązanie do tego kulturalnego ideału nie było tak silne, jak w żydostwie. Jeśli przez tysiące lat znosiliśmy cierpienia i katusze, to sił nam do tego dodawało to przeświadczenie, że warto i opłaca się cierpienia znosić i życiem przypłacać dla kultury żydowskiej. Mogliśmy się ostać wśród tej powodzi przeciwności losu, tylko dlatego, że byliśmy wyposażeni w dar myślenia, że przeznaczenie obdarzyło nas pietyzmem dla nauki. *„Nieuk nie może być mężem świątobliwym"* — powiedzieli nasi mędrcy. *Najgorszą zbrodnią w żydostwie było — nieuctwo.* A całe nasze piśmiennictwo świadczy o tem, że Żyd stale nosił w swem sercu dokładnie sprecyzowany obraz swojego świata, że posiadał zawsze świadomość wielkości przekazanej mu tradycji — i to utrzymywało nas przy życiu.

RENESANS ŻYDOWSKI

Żyjemy dziś w świecie wśród warunków niezwykle tragicznych. Niedola postępuje za niedolą, cios rodzi się za ciosem. Jakże więc zdołamy ostać się i stawiać opór, jeśli czemprędzej nie powstanie w Erec nowy żydowski świat, nowy żydowski ośrodek, z którego emanować będzie siła i moc i pocieszenie?

Lecz w życiu ostać się może tylko ten, kto buduje na silnych podstawach wiedzy, *kto przesiąknięty jest kulturą i nauką własną, szeroką, ugruntowaną.* Tylko z wiedzą i nauką bowiem łączy się świadomość ludzkiego charakteru. Kiedy zaś mówimy o renesansie żydowskiego narodu, rozumiemy, że nie jest on żadnem od-



Blumenfeld przemawia

(Rys. I. Bickelsa)

twórzeniem minionych już dziejów. Historja się nie powtarza. *A nasz renesans, jak każdy zresztą inny, jest odnowieniem starych wartości.* Nigdy jednak nowa kultura nie powstaje na rozkaz, lecz rodzi się powoli, nie kroczy po szerokim, bitym gościńcu, lecz raczej po krętych, zawiłych ścieżkach, narastając sukcesywnie, warstwa za warstwą. Tylko polityka zdąża szybkim krokiem, kultura natomiast rozwija się w tempie powolnem, a tembardziej w naszym świecie nowowytworzonym, niedawno dopiero do życia powołanym, gdzie niema jeszcze nic gotowego,

gdzie wszystko znajduje się dopiero w procesie stawania się, wykluwania się z serdecznego połączenia człowieka i ziemi.

A w kraju żyć można i wyżywać się tylko wtedy, kiedy proces zakorzeniania się kulturalnego, staje się kompletny. Tak więc w samem centrum naszych zainteresowań stoi zagadnienie wychowania, poprzez zapoznanie się z całokształtem kultury narodu, *poprzez zlanie się z wszystkiemi zdobyczami kultury minionych wieków, poprzez wchłanianie w siebie wszelkich wartości, wytworzonych w ciągu tysiącleci.*

ODRĘBNY CHARAKTER NASZEJ KULTURY

Lecz u nas ten problem wychowania szkolnictwa ma charakter zupełnie odmienny, niż gdziekolwiek indziej. Niema u nas tego typowego zróżniczkowania i rozgraniczenia ścisłego między różnemi szczeblami nauki. Niema u nas podziału na niewykształconą warstwę niższą i wykształconą warstwę wyższą. Nasz robotnik posiada częstokroć głębszą wiedzę niż jego pracodawca, nasza służąca, „ozeret", jest bardziej wykształcona niż ci, którzy ją zatrudniają. Nigdzie może na świecie popularno wykłady uniwersyteckie nie wywołują tak silnego oddźwięku jak w Palestynie, gdzie urządzane są na przestrzeni całego kraju, informując o wszelkich ostatnich zdobyczach z naukowej dziedziny.

Rozwija się język hebrajski współrzędnie z życiem. Przeistacza bezustannie swe oblicze, ciągle zmienia swe formy i choć często palestyńska hebrajszczyzna razi naszych purystów, to jednak kroczy dalej swoją drogą, nabierając wciąż nowych soków żywotnych i składając dowody swego witalizmu tem, *iż nie ludzie formują język, lecz przeciwnie, język formuje mentalność i psychikę naszego człowieka.*

Ale rozwój ten tylko wtedy może być owocny, jeśli odbywać się będzie pod stałą kontrolą nauki, jeśli „zwycięstwo ulicy" nie będzie zbyt łatwe.

NASZE ŻYDOWSKIE AKROPOLIS

Do tego potrzebny jest centralny instytut naukowy, o krytycznem nastawieniu, któryby hamował, poprawiał, uzupełniał. W Uniwersytecie Hebrajskim zainteresowane są wszystkie bez wyjątku sfery jiszuwu. I cóżby to był za doniosły fakt polityczny, gdyby *Uniwersytet skupiał dzisiaj w sobie choćby 5.000 studentów żydowskich! Jerozolima byłaby wtedy zdecydowanie żydowską stolicą!*

Uniwersytet Hebrajski na Górze Cofim, tam gdzie kiedyś stał Tytus, *to nasze żydowskie Akropolis.* Jego znaczenie jest nietylko ściśle naukowe, ale i praktyczno - życiowe. On musi stać na usługach wszystkiego, co związane jest z odbudową kraju, on musi głos zabierać w problemach takich jak rolnictwo, chów bydła, problemy geologiczne i związane z niemi zagadnienie wody, higjena społeczna, klimatologja, archeologja itd.

Ciężkie miljony wydają Żydzi na rzecz obcych uniwersytetów, ze zwykłego snobizmu, dla „uwiecznienia" swego nazwiska. Krocie tysięcy wydawaliśmy na cele apologetyczne, zupełnie niepotrzebnie i zupełnie — bezskutecznie. *Musimy więc raz wkońcu powiedzieć sobie, iż nadszedł czas zerwać ostatecznie z nieproduktywną apologetyką i skierować wszystkie wysiłki na drogę twórczej, owocnej inicjatywy.*

NA PŁYTACH GRAMOFONOWYCH Z... BLACHY

Uniwersytet nasz pracuję wśród wyjątkowo ciężkich warunków. Mamy naprzykład przy Uniwersytecie instytut muzyki orjentalnej. Chcemy jeszcze teraz w ostatniej chwili, zanim radjo i gramofon zniekształcą kompletnie prawdziwe oblicze wschodnich ludowych motywów, zebrać je i zakonserwować. Ale jak pracuje ten instytut? Ma zaledwie jednego asystenta, który sam kroi sobie płyty z blachy, a zebrane melodje utrwala na starych celuloidowych zdjęciach rentgenicznych, ofiarowanych mu przez szpital Hadassy. Lecz na tych płytach właśnie mamy szczęście słyszeć Kidusz arcykapłana samarytańskiego. Mamy dziś najpoważniejsze siły na polu medycyny, w naszym kraju. Ale oni nie posiadają warsztatów pracy, nie mają kliniki, nie mają łóżek. Czas więc teraz najwyższy, by przystąpić do wielkiego dzieła, a im cięższe są chwile, tem większy musi być wysiłek.

SŁOWA SZMARJAHU LEWINA

Mówca pod koniec wspomina blp. dra. Szmarjahu Lewina, który przed laty na wygłoszonym w naszem mieście odczycie wywodził, iż prawdziwe życie przejawia się nie w tem co jest głośne i widoczne, ale raczej w tem, co jest podświadome. To co rodzi się wśród grzmotów i błyskawic, nie posiada zbyt wielkiej witalnej siły. Pierwsze tablice przykazania dane Mojżeszowi przy wtórze piorunów i grzmotów — zostały roztrzaskane. *Tylko to co narasta powoli, organicznie, ma w sobie jakąś nieprzezwyciężalną moc. Tylko to zdolne jest wytworzyć w nas niezłomną wiarę w wieczność Izraela.*

Piękny ten i ze wszech miar interesujący odczyt głębokiego intelektualisty nagrodzony został przez zebranych hucznemi oklaskami.

Od Sevres do Montreux

Kraków, 2, czerwca.

(K) Jeszcze przed wielką wojną światową Turcja uchodziła za państwo dojrzałe do podziału. W ciągu całego niemal stulecia XIX Rosja dążyła do zdobycia Konstantynopola, ukrywając stale swój imperjalizm płaszczykiem panslawizmu. Wszystkie te jednak święte wojny o wyzwolenie Słowian bałkańskich nie doprowadziły do celu pożądanego, bo Turcja, która była żywym trupem, wygrywała stale jeden imperjalizm przeciwko drugiemu. Po rewolucji przeciwko ostatniemu krwawemu sułtanowi Abdulowi Hamidowi, dokonanej przez Młodo - Turków z Enverem Paszą, wychowankiem pruskiej szkoły oficerskiej na czele, stały się Niemcy przyjacielem i protektorem dogorywającego cesarstwa otomańskiego. A gdy wybuchła wielka wojna światowa Młodo - Turcy postawili na kartę Niemiec i — przegrali z kretesem. Zwycięscy przystąpili do podziału Turcji i podyktowali w Sevres roku 1919 nader twarde i upokarzające warunki pokojowe. Państwo tureckie straciło ostatecznie Konstantynopol i stało się wyłącznie tylko państwem azjatyckiem. W pokoju w Sevres postanowiono, że obie cieśniny, t. j. Dardanele i Bosfor, muszą być otwarte dla floty handlowej i wojennej wszystkich państw zarówno w okresie wojny jak i pokoju.

Ale Francja, Anglja a zwłaszcza Grecja, które dokonały podziału Turcji, przekonały się, że rzekomy nieboszczyk jeszcze żyje i ma dość sił, by raz na zawsze unicestwić sen wielkomocarstwowy Grecji, która pod patronatem Anglji usiłowała zdobyć Smyrnę wraz z przyległem terytorjum. Doszło do konferencji w Lozanie w roku 1923, która pozostawiła Turcji część Tracji wraz z Konstantynopolem, potwierdziła natomiast postanowienia co do cieśnin, z tem tylko zastrzeżeniem, że postanowienia te obowiązują tylko w czasie pokoju. W okresie wojny cieśniny miały być dostępne dla wszystkich okrętów tylko wówczas, jeśli Turcja będzie neutralną; jeśli natomiast Turcja sama prowadzi wojnę, dozwolony jest wolny przejazd tylko tym okrętom handlowym, które nieprzyjacielowi nie dostarczają żadnej pomocy. Okręty wojenne w okresie pokoju mają mieć swobodny przejazd, w zakresie zaś wojennym nawet na wypadek neutralności Turcji okręty wojenne mają wolny przejazd, o ile przejazd ten zostanie zgłoszony na miesiąc przedtem. Dla czuwania nad wykonaniem tych postanowień ustanowiono międzynarodową komisję rezydującą w Konstantynopolu, składającą się z przedstawicieli Anglji, Francji, Włoch i Japonji. Turcji nie wolno w cieśninach utrzymywać ani stałych garnizonów ani fortyfikacyj i artylerji. Turcja wzięła też na siebie obowiązek utrzymania strefy zdemilitaryzowanej wzdłuż granicy greckiej i bułgarskiej, Zakaz utrzymania stałych garnizonów i fortyfikacyj odnosił się też do wysp greckich Samotraki, Imbros, Tenedos, Lemnos.

Rząd w Ankarze uważał zawsze te postanowienia za ograniczenia swej suwerenności. Gdy 1 lipca 1932 Rada Ligi Narodów wystosowała do Turcji zaproszenie o wstąpienie do Ligi Narodów, Turcja zasadniczo wyraziła zgodę, zaznaczyła jednak w swej odpowiedzi, że specjalne postanowienia traktatu lozańskiego wytwarzają nierówność, która nie pozwoli jej wywiązać się z wszystkich obowiązków wypływających z artykułu 16 Ligi Narodów. Długoletni turecki minister spraw zagranicznych Ruszdi Aras wskazywał też na międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej na ten stan nierówności mocno krzywdzący Turcję, zapowiadając, że jeśli międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa skończy się fiaskiem, Turcja zażąda rewizji postanowień traktatu lozańskiego. Z temi samemi zastrzeżeniami występował Ruszdi Aras też w Genewie, gdy dyskutowano tam postulat równouprawnienia niemieckiego, aferę mandżurską i pretensje Włoch do Abisynji. W ostatnich miesiącach, gdy okazało się, że państwa gwarantujące postanowienia traktatu lozańskiego żyją ze sobą w stanie niezgody, wystąpiła Turcja oficjalnie, powołując się na artykuł 19 paktu Ligi Narodów, z żądaniem rewizji pokoju lozańskiego. Przy tem swojem demarche u pojedynczych mocarstw mogła Turcja liczyć na poparcie małej ententy, bloku państw bałkańskich i unji sowieckiej. Ta ostatnia, z którą Turcja żyje w najściślejszej przyjaźni, jest taksamo jak Turcja żywo zainteresowana w przeprowadzeniu postulatu tureckiego, obawia się bowiem na wypadek wojny, że jej panowanie na Morzu Czarnem zostanie poważnie zagrożone, jeśli cieśniny będą stały otworem dla floty wojennej. Turcja liczyć też mogła na poparcie Francji, z którą zawarła niedawno traktat przyjaźni i dobrego sąsiedztwa w Syrji, oraz Anglji, z którą również zawarła umowę wzajemnej pomocy na wypadek wojny we wschodniej części Morza Śródziemnego. Jedynem państwem, które ma zastrzeżenia przeciwko postulatom tureckim to są Włochy, ale Turcja mogła liczyć na to, że rząd włoski po nasyceniu swego apetytu w Abisynji nie zechce długo odgrywać roli osamotnionej opozycji.

Obecnie w rezultacie demarche rządu tureckiego zwołana została do szwajcarskiej miejscowości Montreux konferencja, która ma na nowo uregulować sprawę cieśnin. Pierwszy dzień okazał, że wszystkie państwa odnoszą się z sympatją do żądań tureckich. W konferencji nie biorą tylko udziału Włochy, ponieważ oficjalnie sprawa sankcyj antywłoskich nie została jeszcze załatwiona. Przebywa w Montreux tylko obserwator włoski, nie ulega jednak wątpliwości, że w najbliższych dniach, gdy sankcje antywłoskie zostaną oficjalnie zlikwidowane, przybędzie też do Montreux i delegacja włoska.

Jako pierwszy zabrał głos w dyskusji Titulescu, oświadczając, że jeśli cieśniny są sercem Turcji, to dla Rumunji są one płucami. Można by wprawdzie w żądaniu Turcji widzieć niebezpieczny precedens, po którym może nastąpić ogólna rewizja traktatów pokojowych, ale nie chodzi tu o żadną rewizję terytorjalną. Zresztą Turcja nie zaczęła z tą rewizją. Inne państwa przeprowadziły już rewizję jednostronnie, a na bene Turcji zapisać należy to, że Turcja nie dokonała naruszenia status quo, lecz postępuje w zupełnej zgodzie ze statutem Ligi Narodów, domagając się rewizji na podstawie art. 19 tego statutu. Wszystkie inne państwa przez swych delegatów przyłączyły się również do tego stanowiska, podkreślając zgodnie, że Turcja w przeciwstawieniu do innych państw, które jednostronnie naruszyły zobowiązania międzynarodowe, dobrze zasłużyła się idei pokoju. Jasnem jest, że wszystkie te pochwały dla Turcji są równorzędnie naganą dla Trzeciej Rzeszy i Włoch.

Przygotowania do światowego kongresu żydowskiego

Paryż. 24. 6. (ŻAT) Centralne Biuro Komitetu Delegacyj Żydowskich i Światowego Kongresu Żydowskiego donosi:

W **Jugosławji** odbyły się już wybory delegatów na Światowy Kongres Żydowski. Wybrano naczelnego rabina dra Izaaka Alcalaya, dr Aleksandra Lichta (prezes organizacji sjonistycznej) i dra F. Papsta (prezes Związku Gmin Żydowskich Jugosławji) oraz ich zastępców.

W Hiszpanji wybrano na delegata prezesa Organizacji Sjonistycznej Anisija Bauera

W Portugalji wybrano prezesa gminy żydowskiej w Lizbonie prof. Mojżesza Amzala ka.

We Włoszech, Anglji, Finlandji, Estonji, Argentynie, Urugwaju odbędą się wybory delegatów na S. K. Ż. w ciągu czerwca.

We **Francji, Belgji, Czechosłowacji, Austrji, Grecji, Brazylji, Chile, Polsce i Rumunji, wybory odbędą się w lipcu.**

Do Londynu przybył dr Stephen Wise. Wystąpi on jako główny mówca dnia 29 czerwca na konferencji londyńskiej, która wybierze delegatów na kongres. Następnie dr Wise uda się w większą podróż po Europie i wystąpi na większych zgromadzeniach przedkongresowych w Paryżu, Wiedniu oraz w większych miastach Polski i Rumunji.

Centralne Biuro Kongresu donosi też o waszyngtońskiej konferencji przedkongresowej. Z Ameryki przybędzie na Kongres około 70 delegatów. Konferencja w Waszyngtonie reprezentowała około 2 miljony żydów amerykańskich. Brało w niej udział 1361 delegatów, wybranych przez przeszło 3000 lokalnych organizacyj, 24 organizacje krajowe z 99 miast i 32 stanów U. S. A.

Wiadomości z kraju

Proces o zajścia mińsko-mazowieckie odbędzie się wkrótce w Warszawie

Już wkrótce rozpocząć się ma proces oskarżonych o udział w rozruchach antyżydowskich w Mińsku Mazowieckim. Głównych oskarżonych o rabunki i podpalenia jest 14 osób. Pozatem na ławie oskarżonych zasiądą osoby pod zarzutem udziału w napadach na Żydów. Wśród oskarżonych jest wielu, którzy mają przeszłość kryminalną.

Śledztwo w sprawie zajść, jakie rozegrały się na terenie Mińska, prowadzi nadal sędzia śledczy do spraw szczególnego znaczenia p. Kleinert.

Proces w sprawie rozruchów antyżydowskich w Mińsku Mazowieckim toczyć się będzie przed Sądem Okręgowym w Warszawie.

Śledztwo w sprawie Chaskielewicza, oskarżonego o zabójstwo wachmistrza 7 p. ułanów śp. Jana Bujaka jest w toku. Chaskielewicz przebywa nadal w więzieniu Mokotowskiem.

Prezydjum Związku Zaw. Literatów Polskich

Zarząd Główny Związku Zawodowego Literatów Polskich, wybrany na walnym zjeździe delegatów Związku w Warszawie, ukonstytuował się następująco: prezes — akademik Literatury Ferdynand Goetel, wiceprezes — Ostap Ortwin, sekretarz — Edward Kozikowski, skarbnik — Julian Wołoszynowski.

Związek zawodowy Literatów Polskich liczy w chwili obecnej ponad 500 członków.

Odszkodowanie dla pobitych i — nowe pobicia

Senat gdański wyasygnuje prawdopodobnie tytułem odszkodowania pobitym Polakom, względnie obywatelom gdańskim narodowości polskiej, sumę około 100.000 guldenów.

Stosownie do zapowiedzi, ogłoszono zarządzenie senatu Wolnego Miasta Gdańska, zabraniające urządzenia zebrań i wszelkich pochodów organizacyj politycznych.

Mimo zarządzeń senatu, w ostatnich dniach zaszło kilka nowych wypadków pobicia Polaków.

Śmiertelna ofiara akcji bojkotowej

Od szeregu tygodni we wsiach pow. borszczowskiego we wschodniej Małopolsce daje się zauważyć silna akcja bojkotowa z wyraźną tendencją pogromową, wynikiem której było wybijanie kilkakrotnie szyb u wszystkich mieszkańców żydowskich wiosek Bilcze, Głęboczek, Cyganie i Łosiacz. Wieczorem dnia 22 bm. o godz. 9-tej we wsi Cyganie odległej o 8 klm. od Borszczowa zamordowana została Rosa Kohn, wdowa po Jakóbie, mieszkająca tam z matką staruszką i 9-letnią córeczką. Śmierć nastąpiła wskutek blisko oddanego strzału w głowę. Blp. Kohnowa prowadziła sklep, a ostatnio wskutek bojkotu straciła cały zarobek.

Jako podejrzanego o czyn morderczy przytrzymano niejakiego Moskala, który w ubiegłym tygodniu stał na straży koło sklepiku denatki, nie dopuszczając wieśniaków do kupowania u niej, przyczem odgrażał się, że ją usunie.

Powyższy wypadek wywołał wstrząsające wrażenie w całym powiecie, gdyż jest to pierwsza na tutejszym terenie ofiara akcji bojkotowej.

Syn zabitego Wieśniaka zasądzony za pobicie Żyda

Z Radomia donoszą: 21-letni Jan Wieśniak ze wsi Wrzos, gminy Przytyk, powracał z maja br. w towarzystwie kolegów do domu, gdzie był na komisji poborowej. Za Przytykiem napotkali Moszka Bojmajla, którego poczęli gonić. Wieśniak dopadł Bojmajla i skaleczył go scyzorykiem w plecy, za co został aresztowany i osadzony w więzieniu.

We wtorek 23 bm. zasiadł Jan Wieśniak przed sądem grodzkim w Radomiu, gdzie na przewodzie sądowym wyjaśnił, że w krytycznym dniu był podpity i nic nie pamięta. Sąd po naradzie wydał wyrok, skazujący Jana Wieśniaka na 3 miesiące aresztu. Jan Wieśniak jest synem ofiary zajść przytyckich w dniu 9 marca br. i zeznawał w procesie jako świadek.

Aresztowanie kryminalisty, przywódcy O. N. R.-owców

Od kilku miesięcy na terenie pow. warszawskiego grasowała nieuchwytna banda podpalaczy i bombiarzy, którzy mają na swem sumieniu wiele podpaleń, połączonych z rabunkami.

Przed paru dniami donieśliśmy o rzuceniu bomby na werandę mieszkania sklepikarza Joska Osetki w Otwocku przy ul. Reymonta. Pocisk ten, nie eksplodował, dzięki czemu uniknęło ciężkich obrażeń 11 osób.

Po tym ostatnim wypadku policja wszczęła energiczne śledztwo celem wykrycia złoczyńców. Ustalono, że kierownikiem całej akcji bombowej jest mieszkaniec wsi Wesoła 33-letni Wiktor Salach, z zawodu stolarz. Salach znany był ze swej kryminalnej przeszłości, jako zawodowy złodziej. Był on osiem razy karany za różnego rodzaju przestępstwa natury złodziejskiej, ostatnio był skazany wyrokiem prawomocnym na 2 lata więzienia przez Sąd Grodzki w Otwocku. Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Salacha, znaleziono bombę z mechanizmem zegarowym, rewolwer systemu Brauning oraz wielką ilość amunicji. Jednocześnie znaleziono wiele gotowych druków-ulotek „O.N.R." i matryc przygotowanych do wydrukowania nielegalnej „Sztafety".

Wspomniany Salach był kierownikiem akcji bojowej „O.N.R." od roku 1934, kiedyto organizacja ta była jeszcze legalną.

Władze „O.N.R." wiedziały o przestępczej działalności swego członka, mimo to jednak nie reagowały, przeciwnie, powierzyły mu b. poważne stanowisko.

Uprowadzenie hrabianki Rozwadowskiej

Władze policyjne w stolicy zajęte są w ostatnich dniach tajemniczem zniknięciem z domu Maryny hr. Rozwadowskiej, przyczem poszukiwania za zaginioną prowadzone są i na terenie lwowskim.

Sprawa przedstawia się dziwnie zagadkowo. Maryna hr. Rozwadowska, licząca 20 lat, studentka Akademji Sztuk Pięknych, zamieszkała w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 48, m. 32, wydalił się z mieszkania w dniu 18 czerwca br. z zamiarem udania się na plażę i więcej nie powróciła.

Tego samego dnia około godz. 6-tej wieczorem matka jej otrzymała depeszę, wysłaną z urzędu pocztowego na dworcu kolejowym w Skarżysku, o godz. 14-ej min. 30, tej treści:

„Proszę być spokojną, Marynka zdrowa. — Minakow".

Włodzimierz Minakow, liczący 26 lat, student Akademji Rolniczej w Warszawie, pochodzący z Krzemieńca, był narzeczonym Maryny hr. Rozwadowskiej, która z nim jednak w ostatnim czasie zerwała.

Policyjne władze, opierając się na tem, iż Minakow odgrażał się, że porwie swą byłą narzeczoną, przypuszczają, że urzeczywistnił on obecnie swą pogróżkę i uprowadził Marynę hr. Rozwadowską, a ponieważ nie zażywał on szczególnej opinji, przeto utrzymuje się teza, że dołoży starań, aby uprowadzić ją zagranicę.

Władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenia celem wyjaśnienia sprawy i wprowadziły w ruch cały aparat środków, którymi rozporządzają w takich wypadkach. Poszukiwania podjęte zostały na terenie całego państwa.

Pogrzeb wolnomyśliciela

Jak już donieśliśmy, zmarł w Warszawie znany działacz wonomyślicielski Dawid Jabłoński. Wolnomyśliciele głoszą postulat palenia zwlok w krematorjach. Ponieważ jednak w Polsce krematorja nie są dozwolone, przed niedawnym czasem na łamach organu wolnomyślicieli Jakób Litauer wystąpił z artykułem, w którym zalecił oddawanie zwłok dla celów naukowych, co nazwał „polską kremacją".

Zgodnie z zasadami polskiej kremacji zwłoki Dawida Jabłońskiego przewiezione zostały w poniedziałek ze szpitala do Zakładu Anatomicznego, gdzie zostaną przeznaczone dla celów naukowych.

W podobny sposób postąpiono przed niedawnym czasem ze zwłokami zmarłych wolnomyślicieli Kurlandzkiego i Gotlieba.

Ofiary wściekłych psów

Zbagatelizowanie polecenia lekarza, aby się leczyć szczepionką ochronną, zemściło się tragicznie na 20-letniej Annie Olendrównie, którą przed 3-ma tygodniami pokąsał w Warszawie pies. Olendrówna zapadła na wściekliznę i zmarła w szpitalu Jana Bożego w strasznych męczarniach.

W Państwowym Zakładzie Higjeny w Warszawie leczy się już zapobiegawczo przeciw wściekliźnie około 30 osób, pokąsanych przez psy.

Również w Łodzi zaszło ostatnio kilka wypadków pokąsania przez wściekłe psy.

Uniemożliwili akcję straży pożarnej

W czasie pożaru, jaki wybuchł w miejscowości Zegocin, ludność nietylko nie przystąpiła do ratunku, ale poturbowała przybyłą ochotniczą straż pożarną. Policja aresztowała głównego sprawcę zajścia. Pastwą płomieni padło 8 budynków, które jak się okazało, były ubezpieczone.

Echa ze świata

Najgłębsze miejsce na oceanie

Obserwacje mierzenia głębokości morza, przeprowadzone przez ekspedycję naukową na pokładzie okrętu „Athlone and Castle" wykazały, iż w pobliżu brzegów Natalu, na południe od portu Shopstone, znajduje się najniższy punkt dna morskiego, największa być może głębia mórz ziemskich. Dalsze pomiary, dokonywane przy zastosowaniu metody fal dźwiękowych i echa, dowiodły, że w środku przepaści znajduje się i wyrasta w górę potężna rafa skalista. Uczeni sądzą, że trafili na najgłębsze miejsce, jakie dotychczas zdołały zanotować ekspedycje, przeprowadzające pomiary dna morskiego.

Pokoje z... bieżącem piwem

Dotychczas za największych miłośników piwa na świecie uchodzili mieszkańcy Monachjum. Okazało się jednak, że ostatnio mieszkańcy Kopenhagi pobili rekord w tej dziedzinie. Sensację wzbudził bowiem niedawno w stolicy Danji hotel, który prócz bieżącej wody w każdym pokoju posiada bieżące... piwo. „Piwo we wszystkich pokojach!" oto anons tego niezwykłego hotelu, który ma silę przyciągającą dla każdego mieszkańca Danji, a także zapewne i wielu cudzoziemców, amatorów piwa. Wystarczy więc odkręcić kurek i podstawić pod jego wylot szklankę, aby otrzymać ćwierć litra chłodnego trunku.

Pięć rodzajów cen w Egipcie

W miastach egipskich kwitnie oddawna rozpowszechniony system stosowania rozmaitych cen dla rozmaitego rodzaju klientów. Istnieje mianowicie 5 skal cen na te same towary. Jedna z tych skal obowiązuje Egipcjan, druga — o 10 proc. wyższa dla wszystkich ludów arabskich, trzecia — o 100 proc. wyższa — dla wszelkich ludów bronzowych czarnych i żółtych. Czwarta skala, która jest mniejwięcej o 500 proc. wyższa od pierwszej, stosowana jest wobec Europejczyków. Wreszcie piąta — nieograniczona wzwyż i mierzona jedynie łatwowiernością kupującego — przeznaczona jest (oczywiście) dla turystów ze Stanów Zjednoczonych.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Francuski program gospodarczy

Gabinet Bluma objąwszy władzę przystąpił do realizacji programu gospodarczego, którego wytyczne naszkicowane zostały jeszcze w czasie kampanji wyborczej, pod postacią programu gospodarczego Frontu Ludowego. Izba Deputowanych uchwaliła już ustawę o 40-godzinnym tygodniu pracy. W ślad za tą ustawą pójdą dalsze, jak rozbudowa ustawodawstwa o umowach zbiorowych, polegająca na ustanowieniu we wszystkich przedsiębiorstwach zatrudniających przynajmniej 10 robotników specjalnych delegatów broniących interesów pracowników wobec pracodawców. Na uchwalenie oczekują również ustawy wprowadzające dla wszystkich urzędników i robotników conajmniej 2-tygodniowe urlopy płatne, oraz ustawy przywracające urzędnikom i b. kombatantom szereg uprawnień i ulg, uchylonych przed rokiem dekretami premjera Lavala.

Ogólna akcja strajkowa pracowników fizycznych i umysłowych, która w ostatnich tygodniach objęła Francję, rozszerzyła ponadto w sposób nieco „nadprogramowy“ ramy zamierzeń rządu francuskiego, powodując ogólną zwyżkę płac pracowniczych od 7 do 12 proc. Posunięcia gospodarcze dokonywane pod specjalnym kątem widzenia nie wyczerpują się w wyżej przedstawionych kro kach. Rząd francuski zamierza więc zorganizować na wielką skalę roboty publiczne, któreby miały pochłonąć rocznie wielkie sumy podobno około 7 miljardów franków. Zamierzone jest również rozszerzenie akcji zapomogowej na nieobjętych spisami bezrobotnych, oraz udzielenie specjalnych za pomóg dotkniętych kryzysem rolnikom.

Niezmiernie interesującem dla oceny przyszłego rozwoju gospodarczego we Francji jest zdanie sobie sprawy co do możliwości i szans realizacji powyższego programu, oraz co do skutków, jakie realizacja ta musiałaby za sobą pociągnąć w obecnej sytuacji finansowej i gospodarczej Francji.

Sytuacja skarbu francuskiego przedstawia się wysoce niepomyślnie. W najbliższych dniach skarb francuski znajdzie się bez środków pieniężnych niezbędnych do pokrywania bieżących wydatków. Legalne możliwości emisji bonów skarbowych do wysokości 21 miljardów fr. zostaną całkowicie wyczerpane. Tymczasem do końca roku konieczne będzie wydatkowanie jeszcze conajmniej kilkunastu miljardów franków, na które obecnie brak pokrycia. Nic dziwnego, iż w tych warunkach rząd francuski zamierza dokonać w najbliższym czasie zmiany statutu Banku Francji, a w szczególności zliberalizować i zmienić postanowienia dotyczące pokrycia banknotów, oraz dyskonta papierów państwowych, by umożliwić masowe dyskontowanie przez Bnak Francji bonów skarbowych. Droga ta prowadzi oczywiście do inflacji skarbowej.

Nowe wpływy na pokrycie zwiększonych wydatków zamierza gabinet Bluma osiągnąć ponadto przez podniesienie dochodów podatkowych. W tym celu miałaby być przeprowadzona walka z nadużyciami fiskalnemi, dokonana reforma podatku dochodowego, wprowadzony podatek majątkowy, oraz wydany zakaz wywozu kapitałów i zarządzona konfiskata sum nielegalnie wywożonych. Ze źródeł tych oczekują nowych wpływów w wysokości 5 miljardów franków, co oczywiście w obecnej sytuacji finansowej i gospodarczej Francji jest niemożliwe do osiągnięcia.

Zamierzone inflacyjne posunięcia rządu francuskiego muszą budzić tem większe obawy, że pozycja techniczna franka przedstawia się niepomyślnie. Zapas złota Banku Francji zmniejszył się z początkiem czerwca br. do ca 55 miljardów franków tj. około 24 miljardy w stosunku do stanu z przed roku. Biorąc pod uwagę, iż w jesieni Bank Francji musi zwrócić Anglji złoto wartości 3 miljardów, francuski zapas złota niewiele przekracza 50 miljardów fr. Ponieważ równocześnie szybko wzrasta obieg pieniędzy, oraz podnosi się portfel wekslowy Banku Francji, przeto pokrycie obiegu gwałtownie maleje.

Bank Francji próbował bronić się przed odpływem złota i wzrostem portfelu wekslowego przy pomocy podwyżki stopy procentowej. Stopę dyskontową odniesiono do 6 proc. stpę od kredytów pod zastaw złota do 9 proc. a pod zastaw papierów państwowych do 8 proc. Celu jednak nie osiągnięto, gdyż spekulacja i panika powodowały dalszy odpływ złota. Podwyżka stopy procentowej spowodowała jedynie niebywałą drożyznę zarówno na rynku pieniężnym jak i kapitałowym.

Wysoce znamiennem jest, że mimo paniki walutowej kursy akcyj nie zwyżkują, co przypisać należy obawom, że polityka gospodarcza nowego rządu zahamuje aktywność gospodarczą i podważy rentowność. Szerokie masy szukają ucieczki od pieniądza papierowego do złota i dewiz zagranicznych, bądź też nabywają wszelakiego rodzaju przedmioty nieruchome i ruchome. To ostatnie zjawisko przyczyniło się do pewnego ożywienia gospodarczego obserwowanego w ostatnich miesiącach.

W dziedzinie wytwórczości przemysłowej występuje ostatnio pewna poprawa, przejawiająca się we wzroście cyfr produkcyjnych, przewozów kolejowych oraz w spadku bezrobocia, które utrzymuje się na poziomie nieco niższym, aniżeli przed rokiem. Również i położenie rolnictwa poprawiło się nieco wskutek wysokiego poziomu cen rolniczych. Szanse utrzymania cen rolniczych na obecnym poziomie są znaczne, wobec niepomyślnie zapowiadających się zbiorów tegorocznych.

Wysoki poziom cen zbożowych, gwarantując rentowność uprawy, równocześnie pociąga za sobą wysoce ujemne skutki ogólno - gospodarcze. Powoduje on bowiem zwyżkę cen hurtowych i wzrost rozpiętości pomiędzy cenami krajowemi a zagranicznemi. Rozpiętość ta wynosiła ostatnio 122 punkty wobec 59 punktów pred rokiem. Jest to zjawisko wysoce niepomyślne, z punku widzenia francuskiego bilansu handlowego, gdyż drożyzna we Francji przyczynia się do coraz bardziej postępującej pasywizacji obrotów handlowych. Deficyt bilansu handlowego wyniósł w ciągu pierwszych 4 miesięcy rb. 3.283 miljn. franków wobec 1.709 milj. fr. w analogicznym okresie r. ub. Również i obroty płatnicze kształtują się coraz bardziej niepomyślnie, głównie pod wpływem spadku dochodów z turystyki.

W obecnej sytuacji finansowej i gospodarczej Francji realizacja inflacyjnych planów gabinetu Bluma musiałaby w krótkim czasie pociągnąć za sobą katastrofalne skutki, szczególnie na odcinku finansowym. Inflacja kredytowa oraz odpływ kapitałów spowodowany deficytowością bilansu płatniczego musiałaby oddziałać w sposób deprecjonujący na kurs franka, przyczem żadne zarządzenia techniczne w postaci reglamentacji dewizowej nie mogłyby się deprecjacji tej trwale przeciwstawić. Przywróceniu równowagi na odcinku obrotów pieniężnych i towarowych z zagranicą stać będą również na przeszkodzie takie momenty, jak zwyżka kosztów produkcji przemysłowej o 20 do 30 proc. w wyniku ostatnich ustaw socjalnych, oraz wysoki poziom cen rolniczych, obiegający znacznie od poziomu tych cen na rynkach światowych.

Dr. B. Rm.

Nie będzie więcej generalnych ulg w spłacie zaległości podatkowych

W wywiadzie, udzielonym „Kurjerowi Porannemu“ wiceminister skarbu p. Świtalski zapytany, czy należy się liczyć z dalszemi ulgami w spłacie zaległości podatkowych — oświadczył:

Żadnych dalszych ulg o charakterze generalnym już nie będzie. To, co miało być zrobione w tej dziedzinie, zostało już zrobione, zwłaszcza, że nie zachodzi nawet potrzeba udzielania takich ulg. Drobni płatnicy uyskali już umorzenia znacznych kwot większym płatnikom też dużo umorzono lub też zostanie im umorzone, jeżeli będą płacili swe bieżące należności podatkowe. Z większych płatników tylko ci nie uzyskali ulg wcale, którzy w ostatnich latach nie zapłacili bieżącego przypisu, a zatem powiększyli swoje zaległości. Udzielanie im ulg nie miałoby zatem żadnej racji. Z chwilą wprowadzenia ordynacji podatkowej znacznie zwiększyła się realność wymiarów podatkowych. Usprawniono też pobór podatków, w szczególności w odniesieniu do drobnych rolników, którzy mieszkając zdała od kasy skarbowej, mają trudności z uiszczaniem podatków. Ministerstwo Skarbu wprowadziło inkaso podatków przez sołtysów i swych poborców, a ponieważ pozatem usprawnia się funkcjonowanie aparatu egzekucyjnego urzędów skarbowych, nie zachodzi obawa powiększania się zaległości, zwłaszcza, że wypłacalność podatkowa ludności stopniowo się polepsza. Wszyscy zatem, którzy liczą na jakieś dalsze ulgi generalne, zawiodą się w swych oczekiwaniach, gdyż, jak zaznaczyłem, żadnych dalszych ulg o charakterze ogólnym w spłacie zaległości podatkowych nie będzie.

Odroczenie rozporządzenia o dozorze nad mięsem

Jak wiadomo, w kwietniu ub. roku Zw. Izb Rzem. R. P. wystąpił do Ministra Opieki Społecznej z prośbą o wydanie zarządzenia, przedłużającego termin wejścia w życie § 46-go rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych z 30 czerwca 1932 r. o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi. Postanowienia tego paragrafu dotyczyły obowiązku doprowadzenia istniejących miejsc sprzedaży mięsa oraz wytwórni i miejsc sprzedaży przetworów mięsnych do stanu, wymaganego w tem rozporządzeniu. Na skutek wystąpienia Zw. Izb Rzem Min. Opieki Społecznej wydało rozporządzenie, odraczające termin wejścia powyższego paragrafu do 30 czerwca 1936 r. a w odniesieniu do § 24-go punkt 1 do 31 grudnia 1936 r.

Ze względu na to, że warunki gospodarcze warsztatów rzeźnicko - wędliniarskich nie uległy polepszeniu, któreby umożliwiło przeprowadzenie niezbędnych inwestycyj, związanych z dostosowaniem się tych warsztatów do wymagań powyższego rozporządzenia, Zw. Izb wystąpił ponownie do władz miarodajnych o dalsze odroczenie wejścia w życie wymienionego przepisu rozporządzenia.

Jak się dowiadujemy, Minister Opieki Społecznej p. Marjan Kościałkowski przychylił się do wniosku, przedłożonego przez Samorząd Rzemieślniczy i w najbliższych dniach ma się ukazać zarządzenie ministra, przedłużające termin wejścia w życie § 46. rozporządzenia o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi do 30 czerwca 1938 r. a w odniesieniu do postanowień § 24 — pkt. 1, do 31 grudnia 1938 r.

Eksport Polski do Niemiec w lipcu — zgórą 14 milj. zł.

Na odbytem w Krakowie wspólnem posiedzeniu polskiej i niemieckiej Komisyj rządowych, powołanych do czuwania nad wykonywaniem polsko - niemieckiej umowy gospodarczej, z listopada 1935 r. ustalono plafon polskiego eksportu do Niemiec na miesiąc lipiec w wysokości 100 proc. pierwotnie ustalonego planu eksportowego. Komisje załatwiły ponadto szereg poszczególnych kwestyj, związanych z polsko - niemieckim obrotem towarowym.

Znaczy to że nasz eksport lipcowy do Niemiec, łącznie z eksportem w. m. Gdańska przekroczy 14 milj. zł. Trzecia część wartości tego eksportu, czyli przeszło 4 milj. zł. przypadnie na eksport drzewa.

Nowe rozporządzenie wykonawcze do ordynacji podatkowej

Proceduralne przepisy podatkowe, objęte ordynacją podatkową, uległy w roku bieżącym zmianom, wprowadzonym dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. Wkrótce po wejściu w życie tego dekretu ogłoszony został w Dzienniku Ustaw jednolity tekst ordynacji podat. uwzględniający zmiany jakie zaszły do dnia jego ogłoszenia. W związku z temi zmianami dawne rozporządzenie wykonawcze do ordynacji podatkowej utraciło dużo ze swej aktualności i wydanie nowego rozporządzenia wykonawczego do jednolitego tekstu ordynacji podatkowej stało się gwoli uporządkowania obowiązujących przepisów rzeczą konieczną.

Czyniąc zadość tej konieczności, ministerstwo Skarbu opracowało projekt takiego rozporządzenia i przesłało do zaopinjowania związkom samorządowym gospodarczym i izbom skarbowym. Projekt tego rozporządzenia zostanie rozpatrzony i przedyskutowany przez komisję podatkową, której posiedzenie w tej sprawie odbędzie się dnia 2 lipca br. w ministerstwie Skarbu.

TO I OWO

Co pani robiła podczas zaćmienia słońca?

Z następującem pytaniem zwróciła się redakcja jednego z paryskich dzienników do kilku wybitnych aktorek, od których otrzymała poniższe odpowiedzi:

Madame Aurel:

— Życie jest tak bardzo emocjonujące w obecnych czasach, że to zaćmienie słońca było zwyczajną stratą czasu. Poprostu zapomniałem o niem i jeśli o mnie chodzi uważam, że minęło się ono całkowicie z celem.

Francoise Rosay:

— Obudziłam się o godz. 4.30 nad ranem. Okno moje było otwarte. Spoglądnęłam na niebo i skonstatowałam, że jest dokładnie takie samo jak codzień. Rzuciłam się więc z powrotem na poduszkę i bez najmniejszych wyrzutów sumienia, zasnęłam z powrotem.

Józefina Baker:

— Kiedy przeglądam się w lustrze, mam już sposobność widzieć życie na czarno. Na cóż więc niepokoić się i trudzić, by w rezultacie zobaczyć słońce, które mnie naśladuje?

W sezonie owoców

Owoce są bardzo zdrowe. Zawierają witaminy, sole mineralne, ożywcze olejki lotne, soki i cukier gronowy. Spożywając jednak w lecie owoce, należy pamiętać o wskazaniach higjeny, aby uniknąć tak częstych wypadków zachorowań i niedyspozycyj żołądkowych, zarówno u dorosłych jak i u dzieci.

Owoce, wszystko jedno jakie, należy spożywać tylko dojrzałe; niezupełnie dojrzały owoc lub nadgniły jest niestrawny i szkodliwy. Owoce należy opłukać wodą bieżącą przed spożyciem, aby usunąć z ich powierzchni kurz, piasek, wszystko, co się nagromadzi podczas transportu i w sklepie lub w halach targowych. Owoce zerwane do jedzenia wprost z drzewa wystarczy wytrzeć czystem płótnem.

Owoce powinno się, zwłaszcza gdy chodzi o pestkowe, dobrze zgryźć i przeżuć, żeby ułatwić trawienie ich. Po wiśniach, agreście nie należy bezpośrednio pić wody, co może wywołać ostre, silne bóle i kurcze żołądka. Wogóle zaś należy konsumować naraz niewielkie porcje owoców, aby nie przeciążać żołądka i nie wywoływać zdarzających się nierzadko dyspepsyj. Nie wolno bezwarunkowo połykać pestek wisien, śliwek etc., gdyż może się to stać powodem ostrych bólów, a nawet doprowadzić do zapalenia ślepej kiszki.

Za często zmieniają nazwy

Małe miasta w Brazylji mają często najdziwaczniejsze nazwy zapożyczone od tytułów dzieł literackich, oper, obrazów etc. etc. W stanie Amazonka istnieje np. miasteczko Fidelio, któremu tę nazwę nadał burmistrz, wielki amator dzieł Beethovena. Dodać należy, że miasto Fidelio nazywa się tak dopiero od roku, gdyż poprzednio burmistrz, amator literatury francuskiej, nadał miastu swemu nazwę „Fifi“ od znanej noweli Maupasant'a. Corok więc, po wygaśnięciu kadencji burmistrza i przyjściu jego nowego następcy, następuje zmiana nazwy. Mało kto może sobie dać radę z kalejdoskopową szybkością przemian w nazwach miasteczek brazylijskich, co powoduje niemałe zamieszanie chociażby w rozkładach jazdy, nie mówiąc już o komplikacjach w dziedzinie administracyjnej. W roku 1935 np. było na mapie Fidelio, w 1936 — niema go już, a figuruje, dajmy nato — Orion. To też do parlamentu wniesiono projekt, aby nazwy miast nie wolno było zmieniać częściej niż co dziesięć lat. Jeśli brazylijczycy mają tylko takie kłopoty — nie pozostaje nic innego, jak pozazdrościć im łatwego ży a.

Przesądy jako czynnik dobrej konjunktury

Tygodnik fachowy „Industrial Britain“ pisze: „W fabrykach metalowych w Birmingham produkuje się całe tonny podków i innych talizmanów. W modzie są również kamienie przynoszące szczęście. Głównymi odbiorcami talizmanów są prowincje zachodnie i północne (Anglji). Fabrykanci broniąc się przed zarzutem, jakoby ciągnęli zyski z rozpowszechniania przesądów, twierdzą, iż talizmany są z czystego srebra i w każdym razie warte ceny, za jaką je nabyto. Skoro nabywcy przekładają biżuterję w postaci podków czy innego talizmanu nad inne ozdoby, fabrykant nie może uczynić nic innego, jak zaspokoić popyt“.



CZWARTEK, 25 CZERWCA 1936

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Program na dzień bieżący oraz kilka informacyj 7.40 Płyty; 8.10 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Płyty 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 12.55 Muzyka z płyt; 13.05 Dziennik południowy; 14.30 Nowy repertuar Polskich Wytwórni Płytowych 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Opowiadanie dla dzieci młodszych; 16.00 Koncert popularny w wyk. ork. Filharmonji warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego; w przerwie o godzinie 16.45 odczyt: „Naczelny wódz“ wygł. płk. R. Umiastowski 17.30 Zygmunt Noskowski: — Powrót, suita w 8-miu częściach na chór miesz. tenor i fort. na 4-ry ręce w wyk. Chóru „Harmonja“ pod dyr. M. Weigta i St. Roy'a (tenor) 17.50 Słońce a zdrowie, pogadanka, wygł. dr. Bolesław Skarżyński; Asyst. U. J.; 18.00 Poradnik wycieczkowy, w opr. dr. St. Leszczyckiego; 18.10 5 minut optymisty; 18.15 Audycja kompozytorska, Stowarzyszenia młodych muzyków w Krakowie. W Programie utwory kompozytorów krakowskich; 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Teatr Wyobraźni u obcych: słuchowisko pt.: „Corleone“ Karola Fryderyka Wieganda, przeł. z niem. W. Hulewicz; 19.30 Recital fortepianowy St. Szpinalskiego; 20.05 Koncert w wyk. ork. kameralnej 20.30 Skrzynka techniczna w opr. red. W. Frenkla; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.00 VIII. (i ostatnia) audycja z cyklu Stanisław Moniuszko — pieśniarz w opr. prof. St. Niewiadomskiego. Wyk. B. Bragińska (m. sopr.) J. Popławski (tenor) przy fort. prof. L. Urstein; 21.30 „Maik - Gaik“ audycja muzyczna; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Sport w Krakowie, Pogadanka; 22.15 Muzyka taneczna;

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18 Jak spędzić święto; 18.10 Życie kultur. i artyst. stolicy; 18.15 Koncert reklamowy; 18.50 p. Kraków; 23.00 Płyty;

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.00 Silva rerum 18.05 O kulturę naszych dworów letniskowych 18.15 Płyty; 18.25 Minuty literackie; 18.35 Program; 18.40 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 15.30 Mówimy o zwierzętach 15.45 p. Kraków; 18 Karlikowa poczta; 18.10 Z piosenką za miasto; 18.40 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18 Z zamierzchłych dziejów łódzkiej Melpomeny; 18.10 Jak spędzić święto, 18.15 Płyty; 18.40 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19.30 Solo na gitarze; 19.50 Mieszczanin szlachcicem — komedja Moliera z muz. R. Straussa.

Rzym (420.) 20.45 Opera komiczna.

Praga (470.2) 19.30 Wesoła wdówka — operetka Lehara.

Leningrad (1224) 19.30 Koncert Chopinowski 21.30 Aud. słowno muzyczna.



MECZE WATERPOLOWE O MISTRZOSTWO POLSKI.

Katowice: EKS (Katowice) — AZS (Warszawa) 10:1.

Andrychów: AZS (Warszawa) — Hakoah (Bielsko) 3:1.

JESZCZE JEDNO ZWYCIĘSTWO TARŁOWSKIEGO NAD TŁOCZYŃSKIM.

W turnieju tenisowym o mistrzostwo Poznania rozegrano w niedzielę gry pół- i finałowe. W półfinałach Tłoczyński pokonał Warmińskiego 6:4, 6:3, a Tarłowski wygrał ze Spychałą 6:2 6:1.

W finale Tarłowski ponownie w tym sezonie pokonał Tłoczyńskiego w stosunku 6:3 6:2 5:7 6:2. W finale gry pojedynczej pań Jaśkowiakówna pokonała Andrutową 6:4 6:4.

NOWY REKORD ŚWIATA SZTAFETY 4x100 PAŃ.

Na zawodach lekkoatletycznych w Kolonji reprezentacyjna sztafeta niemiecka w biegu 4x100 m. pań w składzie: Albus - Krauss - Dollinger - Winkels ustanowiła nowy rekord świata wynikiem 46.7 sek. Dotychczasowy rekord należał do St. Zjednoczonych i wynosił 46.9 sek.

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA TENNISOWE POLSKI.

Katowice: Pogoń — KKT 4:3. Kraków: Cracovia — AZS 4:3.

MISTRZOSTWA OKRĘGOWE.

Lwów: Pogoń rez. — II. Sokół 3:0, Czarni — Ukraina 2:1.

Wilno: WKS Śmigły — Ognisko 5:2.

MITROPACUP.

Budapeszt: Vienna — Hungarja 2:0;

Praga: Sparta — Phoebus (Budapeszt) 5:2.

Austrja (amat.) — Węgry (amat.) 3:2 w Budapeszcie.

AUTOMOBILOWE GRAND PRIX WĘGIER.

W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie wyścig automobilowy o Grand Prix Węgier na dystansie 250 klm.

Zwyciężył Nuvolari na Alfa Romeo w czasie 2:14,03,4 sek. mając średnią szybkość 111,3 klm. na godz.

Drugie miejsce zajął Rosemeyer na Auto Union w czasie 2:14,17,6 sek. Na trzeciem miejscu Varzi na Auto - Union.

Zrezygnowali z walki w czasie wyścigu kierowcy marki Mercedes - Benz, a mianowicie Caracciola, Chiron i Brauchitsch.

IFC (NORYMBERGA) MISTRZEM PIŁKARSKIM NIEMIEC.

W walkach finałowych eksmistrz Schalke 04 (Gelsenkirchen) pokonał Vorwärts Rasensport (Gliwice) 8:1 (3:0) a IFC (Norymberga) — Fortunę (Düsseldorf) 2:1 (1:1) po dramatycznej walce. Poprzednio IFC zwyciężył Schalke 2:0 wobec czego obecnie zdobył mistrzostwo Rzeszy.

Metuzalem dobrze sytuowanych emerytów

Spensjonowany sędzia ze składu francuskiej „Cour de Comptes“ udzielił w dniu swych setnych urodzin wywiadu przedstawicielom prasy paryskiej. Okazało się przytem, iż sędziwy sądownik sprawuje jeszcze szereg funkcyj jako członek zarządu cukrowni Say, Banku Algierskiego, Twa Budowy Maszyn, Tow. Uzdrowiska Aix les Bains itd. itd. Działalność i współpraca p. Duval'a jest tak ceniona, że przynosi mu dzisiaj jeszcze 750.000 franków dochodu rocznie w postaci tantjemy. To się nazywa zapracować sobie na uznanie w monecie brzęczącej.

Akademja filmowa w Austrji

Dzięki wysiłkom filmowca wiedeńskiego Waltera Reischa, rząd austrjacki postanowił stworzyć w Wiedniu Akademję Filmową. Celem nowej uczelni jest danie odpowiedniego przygotowania teoretycznego wszystkim tym, którzy pragną poświęcić się karjerze filmowej (aktorzy, reżyserzy, scenarzyści etc.). Do nauczania w Akademji powołani będą najlepsi fachowcy wiedeńscy.

Dziesięć dni w masce gazowej

W jednej z fabryk włókienniczych pod Moskwą przeprowadzono eksperyment z maskami gazowemi: czterej robotnicy musieli dziesięć dni pod rząd pracować przy warsztacie w maskach gazowych, zdejmując je na krótki czas tylko cztery razy w ciągu dnia, a mianowicie podczas posiłków. Nie zdejmowali oni też masek w nocy, podczas snu. Eksperyment ten, o przebiegu którego nadawano reportaże przez radjo, udał się podobno bardzo dobrze.

O przeszłości politycznej oskarżonych

mówiono w ósmym dniu procesu o zajścia krakowskie

Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się o godz. 9.50. Na sali zjawiło się przed rozpoczęciem rozprawy dwóch funkcjonarjuszy służby śledczej, z których pierwszy zeznawał, po zaprzysiężeniu, Zygmunt Piechocki.

Dnia 23 marca pełnił służbę obserwacyjną od 10-tej rano na placu Matejki i ul. Warszawskiej. W czasie zajść widział Pinczowskiego, gdy zbierał kamienie i wzywał do pójścia pod województwo. Schiffera widział również jako uczestnika zajść. Obu rozpoznaje świadek na sali rozpraw.

Po zeznaniach świadka wstaję osk. Pinczowski i stwierdza, że świadek kopnął go po przesłuchaniu. Świadek zaprzecza temu jednak.

W dalszym ciągu zeznaje *Antoni Amirowicz*, st. post. sł. śledczej, po uprzedniem zaprzysiężeniu.

Dnia 21 marca pełnił służbę na zgromadzeniu szewców przy ul. Warszawskiej. Po zgromadzeniu uformował się pochód, który ruszył w kierunku pl. Matejki. Czoło pochodu zajmowały osoby, znane z kontaktowania się z działaczami komunistycznymi. W pochodzie śpiewano „Czerwony sztandar“ i wznoszono okrzyki „Precz z policją“, „Rozbroić policję“, „Pod województwo“.

Dnia 23 marca od wczesnych godziu rannych pełnił służbę na ulicach, badając nastroje tłumu, idącego na ul. Warszawską. Zgromadzenie skończyło się około godz. 12-tej, a czoło pochodu poczęło zbliżać się do Barbakanu. Na czele zauważył znane twarze osób, kontaktujących się z działaczami komunistycznymi. Świadek rozpoznał kilku z oskarżonych, których wskazuje na sali.

Na pytanie prokuratora świadek wskazuje poszczególnych oskarżonych, którzy znani są lub podejrzani o działalność komunistyczną.

W trakcie tej serji pytań adw. dr. Schreiber wnosi o niedopuszczenie pytań odnoszących się do przeszłości politycznej oskarżonych, gdyż jak prokurator podkreślił, oskarżeni pozostają pod zarzutem przestępstw zwykłych, a sąd dal temu zapatrywaniu również wyraz, odrzucając wniosek o przekazanie sprawy sędziom przysięgłym.

Sąd dopuszcza pytania prokuratora, a świadek w dalszym ciągu charakteryzuje działalność polityczną oskarżonych, mówiąc o udziale ich w pracach komunistycznych. W czasie tego dochodzi do incydentów z obroną i oskarżonymi.

W trakcie zeznań świadka zasłabł znów na sali rozpraw osk. Bania, który zemdlał już poprzedniego dnia. Wyprowadzono go ze sali.

Po zeznaniach świadka zabierają głos oskarżeni, którzy zadają świadkowi szereg pytań.

Świadek *Władysław Świgost*, st. post. sł. śledczej zeznaje po uprzedniem zaprzysiężeniu. Świadek powtarza znane szczegóły o zgromadzeniu szewców w dniu 21 maja i przedstawia udział poszczególnych oskarżonych w zajściach.

Na tem wyczerpano przesłuchanie i rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Bł. p.

z Geschwindów

Berta Apfelbaumowa

wdowa po adwokacie

zmarła w Tarnowie dnia 23 czerwca 1936 br. po długich a ciężkich cierpieniach w 57 roku życia.

Pogrzeb odbył się dnia 23. czerwca 1936.

DZIECI.

KRONIKA

CZERWIEC	Wschód słońca 3 g 15 m
25	Zachód słońca 19 g 37 m
CZWARTEK	5 Tamuz 5696

Przedłużenie Tygodnia Szekla

Centralna Komisja Szeklowa z uwagi na nadchodzące propozycje ze strony poszczególnych Lokalnych Komisyj Szeklowych przedłużenia będącego obecnie w toku „Tygodnia Szekla“ postanowiła okres jego przedłużyć.

Okres Tygodnia Szekla trwać będzie do 29 bm. włącznie.

Lokalne Komisje Szeklowe winny więc skorzystać z tego dodatkowego terminu dla intenzywnego przeprowadzenią akcji jeszcze w tych ostatnich kilku pozostających do dyspozycji dniach.

Centralna Komisja Szeklowa zwraca uwagę, iż termin „Tygodnia Szekla“ nie będzie więcej przedłużany, jest to zatem ostatni okres dla możliwości przeprowadzenia tegorocznej akcji szeklowej.

Centralna Komisja Szeklowa wyraża nadzieję, że Lokalne Komisje Szeklowe dołożą wszelkich sił i starań i wywiążą się należycie ze swego zobowiązania.

Przypomina się, iż pieniądze uzyskane z akcji szeklowej należy przekazać na konto P. K. O. Centralnej Komisji Szeklowej Spółdzielczy Bank Kredytowy Nr. 407.070.

Z dniem 29 bm. rozpoczyna się termin likwidacji tegorocznej akcji szeklowej, który trwać będzie do 10 lipca br., o czem Lokalne Komisje Szeklowe zostaną zawiadomione osobnym cyrkularzem oraz instrukcjami.

Centralna Komisja Szeklowa
zach. Małopolski i Śląska

„Święto morza“

Uroczystości „Święta Morza“ w Krakowie rozpoczną się w sobotę, 27 bm., o godz. 16-tej uroczystym aktem złożenia na Sowińcu ziemi z Parany. Złożenie ziemi z Parany nastąpi w obecności przedstawicieli władz, komitetu obywatelskiego „Święta Morza“, oddziałów Ligi Morskiej i t. d. Poprzedzi je odczytanie nadesłanych równocześnie pism z Parany. Orkiestra 20 p. p. odegra Hymn Państwowy i Pierwszą Brygadę.

W pierwszy dzień tegorocznych uroczystości „Święta Morza“ w Krakowie, tj. w sobotę, odbędzie się Zabawa Morska w Domu Żołnierza Polskiego. Początek o godz. 18-tej. W niedzielę zaś o godz. 21-ej urządza Liga Morska i Kolonjalna dancing w kawiarni „Feniks“. Cały dochód z obu imprez przeznaczony jest na Fundusz Obrony Morskiej.

Wielkie pożary pod Krakowem

(or) Wczoraj o godz. 10-tej przedp. wyjechała z Krakowa straż pożarna, udając się do Bronowic Wielkich, gdzie naskutek uderzenia pioruna wybuchł pożar w domu i stodole Franciszka Wąsa. Ogień przerzucił się szybko na sąsiednie zabudowania, tak, że spłonęło 5 domów. Akcja ratunkowa była prowadzona przez straż krakowską i oddziały junaków. Dwie osoby z Bronowic — Franciszek Wąs i Magdalena Kędrowa — odniosły w czasie akcji ratunkowej oparzenia III-go stopnia.

Niedługo późniejpiorun uderzył w dom Stanisława Sendora oraz spalił się dach sąsiedniego domu.

Akcja straży pożarnej trwała do godz. 1.30 w poł. Szkoda wynosi około 30.000 zł. i była ubezpieczona.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „KRAKOWIACY I GÓRALE“ ukażą się dziś poraz piąty oraz jutro i w sobotę.

— „MADAME BUTTERFLEY“ Z TOSHIKO HASEGAWA. W najbliższy wtorek daje opera krakowska operę Pucciniego „Madame Butterfley“ we wspaniałej obsadzie. — Partję tytułową śpiewać będzie primadonna cesarskiej opery w Tokio, Toshiko Hasegawa.

— Z TEATRU „BAGATELA“. Dziś poraz ostatni w Bagateli arcywesoła rewja pt. „Grunt to humor“, której dotychczasowe przedstawienia osiągnęły wyjątkowy sukces.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „W cieniu gilotyny“

APOLLO: „Noc weselna“ (King Vidor)

ATLANTIC: „Królewska faworyta“ (Dolores Del Rio) i „Indyjscy piechurzy“ (Flip i Flap)

BAGATELA: „Zaczęło się od pocałunku“ oraz rewja „Grunt to humor“.

CAPITOL: „Dzień wielkiej przygody“

DOM ŻOŁNIERZA: „Władczyni Libanu“ (Spinelly i Jean Murat).

STELLA: „Pepi“ i „Szatański Cowboy“

SZTUKA: „Cyrk Barnuma“ (Wallace Beery, Adolf Menjou i inni).

ŚWIT: „Miłość na dworze wiedeńskim“ (Evelin Laye, Fritz Kortner)

UCIECHA: „Promenada miłości“ (Dick Powell, Ruby Keeler, Pat O'Brien)

WANDA: „Żona dwóch mężów“ (Kay Brent) i „Nocne motyle“.

— ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE komunikuje Sekcja pływacka otwiera kurs dla początkujących. Zgłoszenia i informacje Sekretarjat Żyd. Tow. Gimn., Skawińska Boczna 13 we wtorki i czwartki od 8—9 wiecz.

— I. Kolonja Letnia Związków Starszej Młodzieży Ogólno - Sjońskiej (Bnej Sjon) Zachodniej Małopolski i Śląska, odbędzie się w Kowańcu (Nowy Targ). Przepiękna okolica górska, wygodne pomieszczenia, zdrowy wikt, życie towarzyskie w atmosferze sjonistycznej, przyczynią się do miłego wypoczynku. Opłata za 4 tygodnie wynosi zł. 60.— Zgłoszenia przyjmują Związki Starszej Młodzieży Ogólno - Sjońskiej w Krakowie, Egzekutywa Dietla 107, Bnej Sjon, Dietla 107, Hatchija Brodzińskiego 5 oraz „Przyszłość - Heatid“ Mikołajska 6 9738kr

---



KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 24. 6. Na zebraniu panował ruch nadal mało ożywiony, kursy kształtowały się naogół niejednolicie. Zainteresowanie niewielkie. Przedmiotem transakcji były jedynie na pogiełdziu: 3 proc. poż. Inwest. II. em. zł. 68.80 i 6 proc. Poż. Pol. Am. dol. 71,25.

Obroty dość duże.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 24. 6. Akcje: Bank Polski 101 — 100 — 101.

Tendencja słaba.

Papiery procentowe: 3 proc. premjowa poż. inwestyc. I. 69.—, 5 proc. poż. konwers. 51.50 — 51.75. dolarówka 50.40 — 50.—

Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.75. Londyn 26.62. Nowy Jork czek 5.30 5/8. Nowy Jork telegraficzny 5.30 ¾. Paryż 35.01. Praga 21.97. Sztokholm 137.40. Szwajcarja 172.80.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 24. 6. Dewizy: Paryż 20.27. Londyn 15.41 ½. Nowy Jork 3.07 3/8. Bruksela 52.50. Medjolan 24.25. Madryt 42.05. Amsterdam 207.70. Berlin 123.75. Wiedeń noty 57.50 Sztokholm 79.50. Oslo 77.45. Kopenhaga 68.80. Praga 12.72. Białogród 7.—. Ateny 2.90. Konstantynopol 2.45. Bukareszt 2.50. Helsinki 6.70½. Japonja 90.—.

Tendencja niejednolita.

IV. OBÓZ MORSKI „HEATIDU“ NA HELU.
Wyjazd II. turnusu nastąpi 1-go lipca o godz. 16.25 z Krakowa. Zgłoszenia na następne turnusy dwu i czterotygodniowe przyjmuje codziennie sekretarjat od 7—9 wiecz. Mikołajska 6. Ryczałt za 4 tygodnie wynosi zł. 188.— i obejmuje przejazd tam i spowrotem, pierwszorzędne rytualne utrzymanie pensjonatowe (5 razy dziennie), wygodne pomieszczenie w willach „Gaik“ i „Poranek“ (dwu osobowe pokoje), wycieczki okrętem do Gdańska, Soppot, Oliwy, Glettgau oraz zwiedzenie Warszawy. Plaża znajduje się w pobliżu. Ze względu na ograniczenie tegorocznej ilości zgłoszeń należy zgłosić uczestnictwo najdalej do 2-ch tygodni przed wyjazdem.

Obrady Senatu pod znakiem pełnomocnictw

Warszawa, 24. 6. (Sin). Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie Senatu było poświęcone różnym drobnym sprawom, załatwionym już przez Sejm, m. in. sprawie ustawy o paszportach, o wyścigach, o zalesieniu nieużytków, o przekazaniu na rzecz państwa majątków obciążonych podatkami itp.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos p. premjer. Przemówienie p. premjera nie było przewidziane, było raczej *krótką improwizacją i trwało zaledwie kilka minut*. Przemówienie to było tak dalece niespodzianką, że na sali senackiej, jak i w loży prasowej panowały pustki. Mowa p. premjera była jedynie spełnieniem obowiązku i odpowiedzią na postawione zarzuty.

Oświadczenie premjera Składkowskiego

P. prezes Rady Ministrów gen. Składkowski, złożył następujące oświadczenie:

Wysoka Izbo! byłoby niewątpliwie nadużywaniem czasu i cierpliwości Wysokiej Izby, gdybym ośmielił się powtórzyć moje przemówienie, wygłoszone przed paru tygodniami w Sejmie. Prawa parlamentarne jednak są tak stare, a pewne formy tak przyjęte, że instynkt samozachowawczy mówił mi: Musisz przecież coś powiedzieć. Starałem się przejść nad tym instynktem samozachowawczym do porządku dziennego i mowy żadnej nie przygotowałem, bo Wysoka Izbo, byłoby to objawem szacunku tylko czysto zewnętrznego. Ta mowa bardziej lub mniej szczęśliwie skomponowana, jak każda inna, zajmowałaby umysły słuchaczy przez dwa dni i zniszczyłaby szereg czcionek drukarskich. Pozatem nie miałaby żadnego wpływu na przebieg wypadków. Dlatego chciałbym prosić Wysoką Izbę, by uznała raczej dobrą chęć pracy, niż komponowanie nowych mów. Proszę więc Wysoką Izbę, by przyjęła do wiadomości tylko fakt objęcia przezemnie z rozkazu Prezydenta Rzplitej i gen. Śmigłego szefostwa rządu i by zechciała mi w pracy mojej pomagać. Tylko przy pomocy Wysokiej Izby uda się rządowi przeprowadzić, naturalnie nie wszystko cobyśmy chcieli, ale choćby część naszych zamierzeń. Jako pierwszą pomoc nie chcąc drugi raz Wysokiej Izby nudzić wchodzeniem przezemnie na tę trybunę, proszę bardzo, żeby Wysoka Izba pomogła mi w uzyskaniu tych, tak jednak koniecznych pełnomocnictw.

Dyskusja nad pełnomocnictwami rozpoczęła się dopiero popołudniu o godzinie 5.30. Projekt ustawy o pełnomocnictwach zreferował sen. Gołuchowski, po nim zabrał głos sen. Jeszke, który m. in. poruszył zagadnienie polityki zagranicznej, dowodził, że w polityce zagranicznej kierujemy się dość często sentymentalizmem a najlepszym tego dowodem jest, że w tej chwili prawica odnosi się do Francji zupełnie inaczej, a przyczyną tego jest fakt objęcia rządów przez p. Bluma.

Zdaniem mowcy w polityce zagranicznej należy się kierować racją stanu.

Referent sen. Gołuchowski zaznacza, że członkowie komisji poruszyli szereg zagadnień i oprócz tematów ściśle gospodarczych, podkreślali też konieczność stanowczej walki z tymi wszystkimi, którzy dążą do podważenia naszej państwowości. Wierzymy, że obecny premjer będzie umiał przeciwstawić się wszelkim próbom anarchizowania naszego społeczeństwa i że będzie rządził surowo, ale sprawiedliwie.

Bolączki ludności żydowskiej

W dyskusji zabrał też głos sen. Schorr, który powtórzył argumenty podniesione na komisji. Polemizował z danemi statystycznemi posła Sikorskiego, dowodził, że Żydzi walczą z komunizmem na równi z innymi, a wśród Żydów znajduje się tylko pewien odsetek komunistów. Wkońcu oświadcza, że głosować będzie przeciw pełnomocnictwom. Dokładną treść przemówienia sen. Schorra podamy jutro.

Po przemówieniu referenta i senatorów Jeszke i Masły zabrał głos sen. Trockenheim, który oświadczył, że w związku z projektem ustawy o pełnomocnictwach wywiązała się obszerna dyskusja. Posłowie żydowscy muszą uwzględnić położenie i nastroje wśród ludności żydowskiej.

W październiku ubiegłego roku Żydzi głosowali za pełnomocnictwami. Nie chcę obecnie przytoczyć całej litacji udręczeń, które miały miejsce w ostatnich miesiącach. Dość, że wspomnę Truskolasy, Kłobuck, Opoczno, Odrzywół, Przytyk i Mińsk Mazowiecki. Ekscesy, rabunki, systematyczny bojkot idą tam w parze.

Przewodniczący w procesie o wypadki w Przytyku zapytał oskarżonych i świadków jak zrozumieć słowo bojkot. Wszyscy odpowiadali: bójki i bicie. Teraz z miarodajnych ust usłyszeliśmy, że bić nie wolno, wolno natomiast prowadzić walkę ekonomiczną. Mówca przytacza protokół Związku Drobnych Kupców, z którego wynika, że dnia 1 kwietnia, komendant P.P. w Odrzywole odezwał się do chłopa: „Nie kupuj u Żyda, gdyż ma towar wykonany z materjału, z którego można zarazić się chorobą, kupuj lepiej u katolika". Co teraz komendant będzie mówił podczas targu, mając za sobą interpretację p. premjera.

Polemizując ze stanowiskiem posła Sikorskiego, mówi sen. Trockenheim o odbudowie Żydowskiej Siedziby Narodowej, o zdolności Żydów do pracy na roli itd.

Mówca zwraca uwagę, że równocześnie z obecną debatą w naszych ciałach ustawodawczych, toczy się dyskusja o zagadnieniu żydowskiem w Palestynie w angielskiej Izbie Gmin. Tam potępiono akcję arabską, wyrażając uznanie i sympatję dla Żydów, tam mówiono, że Anglji zależało na pomocy legalnej Żydów i wtedy postanowiono zaskarbić sobie sympatję i współpracę tego godnego i wielkiego narodu żydowskiego.

Mówca zdaje sobie sprawę z tego, że ustawa o pełnomocnictwach jest koniecznością państwową, jednak wobec obecnego położenia Żydów w Polsce i wobec braku gwarancji bezpieczeństwa życia i mienia oraz przy braku energicznej postawy rządu w zwalczaniu systematycznie prowadzonej hecy antysemickiej *jest zmuszony wstrzymać się od głosowania.*

Jednocześnie mówca apeluje z wysokiej trybuny do rządu, aby położył kres wszystkim wykroczeniom przeciw Żydom mającym miejsce w ostatnich czasach w Polsce i o zapewnienie obywatelom żydowskim bezpieczeństwa życia i mienia i prawa do egzystencji.

Po nim przemawia sen. Maleszewski, który na wstępie wyraża uznanie premjerowi Składkowskiemu, potem przystępuje do polemiki z przemówieniem prof. Schorra, wygłoszonem na komisji budżetowo-prawniczej.

Przemówienie sen. Maleszewskiego nosi charakter chaotyczny. Wywiera wrażenie jakiejś prywatnej rozmówki w tonie złagodzonego antysemityzmu.

*Mowca stwierdza, że sam p. premjer zapowie*dział, że Żydów krzywdzić się nie będzie, ale jednocześnie musi zwrócić uwagę, że i chłopi mają te same prawa do życia jak Żydzi, i gdyby oni chcieli założyć sobie jakiś warsztat gospodarczy, to trzeba im dopomódz. Nie jestem antysemitą — mówi sen. Maleszewski — rządzę się tylko interesem, sam szyję sobie ubrania u krawca żydowskiego. Społeczeństwu polskiemu jest obce uczucie zemsty, ale trzeba pamiętać, że w Mińsku Mazowieckim zabity został wachmistrz Wojsk Polskich i to skrytobójczo i że zabójca Chaskelewicz wcale nie jest warjatem i zasługuje na szubienicę.

Nie solidaryzuję się z napadami, bo Polacy naogół nie są mściwi, ale trzeba pamiętać, że były czasy kiedy Żydzi prześladowani w innych dzielnicach Rosji przybywali do Polski i zajmowali się rusyfikacją.

Wkońcu mówca oświadcza się za pełnomocnictwami.

Zamach na autobus żydowski w Galilei

Jeden Żyd zabity

Jerozolima. 24. 6. PAT. Pomiędzy Hajfą a Safed w północnej części Palestyny Arabowie napadli na żydowski autobus. Jeden Żyd jest zabity a trzech odniosło rany.

Jerozolima. 24. 6. PAT. Arabowie napadli wczoraj wieczorem na autobus żydowski między Rosz-Pinah a Safed. Jeden Żyd został zabity 3 jest rannych. Demonstracja arabskiej młodzieży była rozproszona wczoraj popołudniu przez policję w Jerozolimie. — Dwóch przywódców aresztowano.

Na drodze z Jerozolimy do Jerycho uszkodzono most.

Jerozolima. 24. 6. PAT. W pobliżu Bet-Alfa czterej Arabowie ostrzeliwali patrol wojskowy, który odpowiedział strzałami, zabijając jednego z Arabów. Trzej pozostali Arabowie zbiegli. W Jerozolimie, Ber-Szeba i Gazie rzucono kilkanaście bomb, które jednak poważniejszych szkód nie wyrządziły. W osadzie Kalundia(?) postrzelono z zasadzki jednego Żyda.

Burza nad Łodzią wyrządziła olbrzymie szkody

(Telefonem od naszego korespondenta).

Łódź. 24. 6. (G) Wczoraj około godz. 12 w południe przeszła nad naszem miastem b. silna burza połączona z grzmotami i piorunami, która wyrządziła tak w mieście jak i w okolicy wielkie szkody. Wskutek gwałtownej ulewy zalane zotsały niektóre niżej położone dzielnice miasta, a w szczególności ul. Nowomiejska, Bałuty i Zgierska. Na tych ulicach ucierpiały mieszkania położone w suterynach W niektórych wypadkach musiano zawezwać straż ogniową celem wypompowania wody z mieszkań. Straż ogniowa interwenjowała przy ul. Dzielnej 16, Brzezińskiej 68, Gdańskiej 44, Jerzego 8, Zgierskiej 19. W parku 3-Maja 9-letnia dziewczynka tak się przestraszyła burzy, że zemdlała i musiano zawezwać pogotowie ratunkowe. W godzinach popołudniowych na szosie Zgierskiej piorun uderzył w robotnika Walentego Sucheckiego. Pozatem straż pożarna interwenjowała w 5 wypadkach pożaru powstałych wskutek uderzenia piorunu. Na ul. Małopolskiej 15 od uderzenia piorunu zapaliła się parterowa szopa Józefa Środy. W szopie mieszkał niejaki Nowak. Drugi pożar wybuchł przy ul. Brzezińskiej 82. Piorun uderzył w antenę radjową a stamtąd dostał się do mieszkania na pierwszym piętrze zajętego przez niejakiego Raszkę. Ogień objął aparat radjowy, łóżko i inne sprzęty. Straż pożarna ogień ugasiła. — Przy Alei 3-Maja 96, piorun uderzył w komórkę przepełnioną materjałem opałowym. Zawezwana straż ogień zlokalizowała. Przy ul. Pomorskiej 115 powstał pożar wskutek uderzenia pioruna w fabryce Jakóba Goldlusta. Piorun uderzył w transformator i od tego zajęły się przewodniki elektryczne.

Nigdy nie przyrzekano Palestyny — Arabom

Londyn. 24. 6. (ŻAT) Dzisiejszy „Daily Mail" zamieszcza artkuł lorda Melchetta, który polemizuje z argumentami arabskiemi w sprawie Palestyny. Lord Melchett podkreśla, że **nigdy nie przyrzekano Palestyny Arabom.** Natomiast istnieją międzynarodowo zagwarantowane zobowiązania co do rozwoju Żydowskiej Siedziby Narodowej. Anglja zapewniła swoje poparcie Żydom w dowód uznania dla zasług dra Weizmanna w czasie wojny.

Arabowie o rozwiniętym poczuciu odpowiedzialności zdawali sobie sprawę, w jakim kierunku kształtować się będzie przyszłość Palestyny.

Lord Melchett wskazuje na bezpodstawne twierdzenie Arabów, że rozruchy wybuchły rzekomo z tego powodu, że Żydzi wykupili połowę urodzajnego gruntu w Palestynie. — Wskazuje też na fałszywą koncepcję, że rozruchy spowodowane zostały wystąpieniem żydowskich ekstermistów. Lord Melchett powołuje się przytem na wielką cierpliwość i opanowanie jaką Żydzi okazali podczas rozruchów. Wkońcu lord Melchett sądzi, że rozruchy są wynikiem propagandy zagranicznej.

Interpelacje w sprawie Palestyny w Izbie Gmin

Komunista w obronie terorystów arabskich

Londyn. 24. 6. (ŻAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin minister Ormsby Gore odpowiedział na interpelację posła Mactona. Ormsby Gore zaznacza, że konferuje z poszczególnemi osobistościami w sprawie ich udziału w komisji królewskiej dla Palestyny, **odmówił jednak ujawnienia nazwisk dopóki skład komisji nie będzie definitywnie ustalony.**

Na tem posiedzeniu poseł Galacer (komunista) wystąpił z interpelacjami w sprawie zachowania się wojska wobec ludności arabskiej, a przedewszystkiem interpelował ministra, czy prawdą jest, że wojsko wysadziło dynamitem Stare Miasto w Jaffie, nie ostrzegając (?) ludności, przyczem wielu Arabów pozostało bez dachu nad głową.

Minister odpowiedział, że uprzednio ostrzegano ludność o mającem nastąpić wysadzeniu w powietrze tej dzielnicy, że wszystkich Arabów zaopatrzono w mieszkania i wypłacono odpowiednie odszkodowania.

Poseł Galacer zapytuje dalej, czy prawdą jest, że wojsko brytyjskie zachowało się niewłaściwie wobec kobiet i starców arabskich w Jadżur, że skonfiskowano rozmaite sprzęty gospodarskie, jako zabezpieczenie nałożonych kar kolektywnych.

Ormsby Gore odmówił udzielenia odpowiedzi, zanim nie otrzyma informacji od Wysokiego Komisarza.

Poseł Galacer: Czy pan minister nie chciałby się zastanowić nad sprawą zniesienia kar kolektywnych?

Na to pytanie minister dał odpowiedź negatywną.

Poseł Jefrey Mander zapytuje się przedstawiciela parlamentarnego ministra spraw zagranicznych, lorda Cremburga czy wyjawi plan włoskiego napadu na Egipt, który ujawniony został w sierpniu ubiegłego roku podczas katastrofy samolotu włoskiego. — Lord Cremburg dał negatywną odpowiedź.

Poseł Peter Mac Donald interpelował rząd czy ma kontrolę nad działalnością propagandową włoskich stacji radjowych.

Na to rząd odpowiedział, że Wysoki Komisarz Palestyny śledzi przebieg każdej audycji.

Agitacja włoska

Londyn. 24. 6. (ŻAT) „News Chronicle" zamieszcza w depeszy sensacyjne doniesienie, że włoski konsul generalny w Jerozolimie bawił ostatnio parę tygodni we Włoszech, gdzie zajęty był przygotowaniem kampanji antybrytyjskiej kierowanej przez czynniki włoskie.

Teror arabski nie ustaje

Jerozolima. 24. 6. (ŻAT) Teroryści arabscy rzucili dziś bombę do mieszkania szofera żydowskiego, niedaleko żydowskiego domu starców w dzielnicy Romema w Jerozolimie. Bomba eksplodowała, lecz nikomu **żadnych szkód nie wyrządziła.** Teroryści arabscy zniszczyli maszynę do tłuczenia kamieni w kamieniołomach żydowsk. w Jerozolimie.

Zgodnie z zarządzeniem władz, komunikacja autobusowa między Tel Awiwem a kolonjami żydowskiemi została dziś **ograniczona do 5 autobusów dziennie.** Każdy autobus konwojowany jest przez wojsko.

Deklaracja Bluma przyjęta przychylnie w Berlinie

Berlin. 24. 6. PAT. Deklaracja rządu francuskiego spotkała się z przychylnem przyjęciem berlińskich czynników miarodajnych. Podkreślają tu mianowicie, że deklaracja zawiera akcenty dawno nie używane w parlamencie francuskim, akcenty podobne do oświadczeń, z któremi kanclerz Rzeszy zwraca się oddawna do państw europejskich, zapewniając je, podobnie jak dziś premjer Blum, o pragnieniu „pokoju dla wszystkich narodów i pokoju ze wszystkiemi narodami" Wprawdzie w deklaracji swej Blum wciąż powraca do konieczności zbiorowego zabezpieczenia pokoju, lecz wywody jego świadczą, iż rząd francuski trzeźwo ocenia trudności realizacji tych planów.

Z dużem zadowoleniem podkreślają tu, iż w deklaracji Bluma jasno wynika, iż rząd francuski posiada zrozumienie dla potrzeby reformy Ligi Narodów.

Ustęp przemówienia dotyczący stosunków francusko-niemieckich zwrócił specjalną uwagę tutejszych kół politycznych. Szereg niemieckich osobistości miarodajnych stwierdza, iż mimo trudności szybkiego zajęcia stanowiska wobec poszczególnych punktów deklaracji premjera francuskiego, podkreślić należy z zadowoleniem duże zrozumienie Bluma dla konieczności usunięcia nieporozumień francusko-niemieckich. Jako dowód wskazują w Berlinie m. in. na odwołanie się Bluma do „wspólnego ducha żołnierzy frontowych", a zwłaszcza w sympatycznym tonie utrzymany zwrot dotyczący związku z tem bezpośrednio osoby kanclerza Rzeszy. Niemniej przychylne wrażenie wywołało zdanie premjera Bluma, iż Francja zdecydowana jest szukać współpracy z Rzeszą na zasadzie „bezpieczeństwa i godności obydwu narodów". Nie brak wprawdzie znanych zastrzeżeń co do „jednostronnego naświetlania" przez premjera Bluma rozwoju stosunków francusko - niemieckich; reasumując wszak że ogólne wrażenie, stwierdzić należy, że berlińskie koła polityczne zarówno w tonie, jak i w formie deklaracji Bluma, widzą dowód dobrej woli w kierunku uregulowania stosunków między Francją i Rzeszą niemiecką.

Zasady nowej ortografji wprowadzonej w życie

Warszawa, 24. 6. PAT. Rozporządzeniem z 24 czerwca rb., minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wprowadził w szkołach, począwszy od 1 września 1936 r. zasady nowej ortografji, uchwalone przez komitet ortograficzny Polskiej Akademji Umiejętności, a ustalone w wydawnictwie: Uchwały komitetu ortograficznego Polskiej Akademji Umiejętności, Kraków, 1936.

Wydana równocześnie instrukcja określa sposób wprowadzenia nowej ortografji, którą wprowadza się zasadniczo we wszystkich klasach (oddziałach) szkół ogólnokształcących, klasach i kursach szkół zawodowych oraz w szkołach wieczornych dla dorosłych od początku roku szkolnego 1936/37. Do stosowania zasad nowej ortografji należy uczniów wdrażać stopniowo. W ciągu roku szkolnego 1936/37 można ustosunkowywać się tolerancyjnie do omyłek popełnianych przez nich w swobodnych wypracowaniach piśmiennych. W ćwiczeniach ortograficznych natomiast należy położyć nacisk na poprawne stosowanie zasad nowej ortografji. Przy nadarzających się sposobnościach nauczyciel winien uświadamiać uczniom odstępstwa od zasad nowej ortografji, występujące w podręcznikach, w których zastosowano ortografję dotychczasową i dać wskazówki poprawienia podręcznika. Pozatem instrukcja zawiera dalsze wyjaśnienia odnoszące się do zmiany ortografji w zakresie programu nauczania i podręczników szkolnych.

—oOo—

Liczył na zwycięstwo Louisa...

Nowy York. 24. 6. PAT. 44-letni makler zbożowy Borenstein dokonał samobójstwa w New Yorku, gdyż licząc na zwycięstwo Louisa porobił tak wielkie zakłady, że stracił cały majątek. Borenstein wyskoczył z 7-go piętra na bruk.

Nowe sensacje w procesie lekarzy Ubezpieczalni przemyskiej

Przemyśl, 24. 6. (S). W głośnym procesie prasowym o zniesławienie treścią druku, wytoczonym przez naczelnego lekarza tut. Ubezpieczalni Dra Freundlicha przeciwko Drowi Świątnickiemu, zmienił oskarżony — jak donieśliśmy — swą taktykę obrony, skoro oskarżyciel pryw. udowodnił mu **autorstwo inkryminowanych** artykułów przy pomocy fotograficznych odbitek manuskryptów wydobytych z drukarni. Obecnie usiłuje Dr. Świątnicki wprowadzić dowód prawdy na wytoczone przeciwko Drowi Freundlichowi zarzuty.

Mianowicie powołał oskarżony dowód z przesłuchania w charakterze świadków b. ministra Paciorkowskiego i dyr. depart. Jastrzębskiego na stwierdzenie, iż w związku z nominacją Dra Freundlicha na naczelnego lekarza tut. Ubezpieczalni, interweniowała na jego rzecz pewna wysoko postawiona osobistość.

Sędzia Dr. Rzeszutko uzależnił dopuszczenie powyższego dowodu od dokładnego skonkretyzowania przez pozwanego okoliczności, na jakie dowód ten powołuje. Rozprawę odroczono na dzień 30 czerwca. Jak dowiadujemy się, czynione są usilne zabiegi ze strony oskarżonego, by całą tę sprawę załagodzić w drodze deklaracji.

„To wstyd!“ — pod adresem konserwatystów

Niezwykle burzliwy incydent na posiedzeniu Senatu

Kłopotliwe pytania. — Sen. Radziwiłł o groźbie inflacji. — Defetystyczne pytania i odpowiedź wiceprem. Kwiatkowskiego

Warszawa. 24. 6. (Sin.) W dalszym ciągu środowego posiedzenia Senatu senator Maleszewski zwracając się do sen. Schorra poleca mu, aby zastanowił się(?) nad swojemi przyszłemi przemówieniami i nie jątrzył.

Następnie zabrał głos sen. Wiessner i w imieniu Niemców oświadczył się za pełnomocnictwami.

Skolei zabrał głos sen. prof. Schorr, który zaznaczył, że wspólną cechą wszystkich przemówień są zarzuty, iż wszystkiemu winni są Żydzi. Dość często bezcześci się religję żydowską. Łączy się komunistów z Żydami, a przecież w Niemczech, Francji i Belgji również są komuniści, jakkolwiek Żydów tam niema w większej ilości.

Po nim zabiera głos sen. Grajek (G. Śląsk) który polemizuje z sen. Wiessnerem, wreszcie mówi, że przedstawiciele ludności żydowskiej skarżą się stale na prześladowania, a przedtem na Górnym Śląsku można było Żydów policzyć na palcach, a dzisiaj większość sklepów jest w rękach żydowskich. Gdyby się lojalnie zachowywali w stosunku do państwa, byłoby im dobrze.

Sen. Radziwiłł zaznacza, że rozumie, iż obecne położenie wymaga wielkiej swobody ruchu i decyzji, stwierdza jednakowoż, że na szereg pytań zadanych ministrowi skarbu nie otrzymał odpowiedzi. Nie podejrzewa ministra skarbu o zamiar inflacji, jednak sytuacja jest tak skomplikowana, że nie zawsze dzieje się to, co się chce. Sam minister stwierdził przerost etatyzmu. Wierzę w dobre zamiary p. premjera i w jego plany, ale zapytuję się czy nie będziemy przez cztery lata zabierać wszystkie narastające kapitały z rynku. W miarę zmieniającej się sytuacji minister skarbu zmuszony jest robić to, od czego się odżegnywuje. Centrala dewiz nie powstała pod przymusem. Nasuwa się tu porównanie z Niemcami, gdzie ograniczenie dewiz przyszło w momencie nasilenia kapitału zagranicznego, a u nas stała się ona środkiem powstrzymania ucieczki kapitału i zahamowania tezauryzacji. Mówię o tem nie dlatego, abym podejrzewał rząd o świadome dążenie do inflacji, obawiam się jednak, by przez pewne posunięcia w polityce walutowej ta rzecz sama nie przyszła. Mówię to nie w swojem imieniu ale w imieniu wielkiej rzeszy społeczeństwa, które nie chce przechodzić jeszcze raz doświadczeń z lat 1921—1924. Mówię o tem śmiało, gdyż nie należę do tej warstwy, która płaci podatek inflacyjny. Podatek taki płacą robotnicy i świat pracy. To jest moja skromna uwaga. Uważam, że mamy uchwalić pełnomocnictwa, ale w chwili tej musimy powiedzieć, że do tego celu służyć nie mogą i nie powinny.

Po tem przemówieniu rozgrywały się w Senacie sceny, które dotychczas w praktyce Senatu **nie były jeszcze ani widziane ani słyszane.**

Gdy zabrał głos sen. Heymann-Jarecki i zadał pytanie p. wicepremjerowi Kwiatkowskiemu w sprawie polityki surowcowej, później w sprawie obsługi długów Dilonowskich, pytanie, które zmierzało ku temu, by otrzymać odpowiedź na temat ewentualnego zwiększenia transferu, z **miejsca zerwał się oburzony p. premjer i uderzając w stół, zawołał:**

To wstyd, tak się pytać!

Senator Heymann-Jarecki zadaje wicepremjerowi dalsze pytania, ale w tym momencie znowu odzywa się oburzony p. premjer:

To wstyd!

Senator Heymann-Jarecki prosi marszałka o obronę, marszałek jednak nie odzywa się.

Zdawałoby się, że na tem incydent został wyczerpany, tymczasem jednak widać jak na ławie rządowej co chwilę zbliża się do p. premjera bądź sekretarz, bądź ktoś z urzędników, jak obok premjera siedzi dyrektor departamentu politycznego i toczą się rozmowy między sekretarzem p. premjera a p. premjerem. P. wicepremjer kilkakrotnie opuszcza ławę rządową, wreszcie wchodzi na mównicę i wygłasza przemówienie, które było tem charakterystyczniejsze, **że było jednym aktem oskarżenia pod adresem konserwatystów, było pełne osobistych zarzutów pod adresem ks. Radziwiłła, „Czasu“ i pod adresem Heymanna-Jareckiego. Przemówienie swoje wygłosił p. wicepremjer w wielkim wzburzeniu a w pewnym momencie przytaczając grzechy konserwatystów uderzył w stół.** — Tzw. lewicowa grupa „Naprawiaczy“ przyjęła gorącemi oklaskami oświadczenie p. wicepremjera. P. premjer poparł p. wicepremjera okrzykami pod adresem Radziwiłła i Heymanna-Jareckiego. Na tem zakończono obrady.

Marszałek odczytał jeszcze wyjaśnienie w sprawie tego zatargu a cała sala była oczywiście pod wpływem rozgrywki, która nastąpiła bezwiednie między rządem a konserwatystami, którzy nie bacząc na rozgrywkę, głosowali za pełnomocnictwami. Przeciw pełnomocnictwom głosował jedynie sen. Schorr a sen. Trockenheim opuścił salę.

Przebieg incydentu

Dokładny przebieg rozgrywki między rządem a konserwatystami był następujący:

Po sen. Terlikowskim zabiera głos sen. Heymann-Jarecki, który zadaje pytanie p. wicepremjerowi Kwiatkowskiemu, czy prawdą jest, że komisja dewizowa odmówiła Warszawskiemu Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu zezwolenia na przekazanie pieniędzy na obsługę kuponów obligacji na rynku francuskim i że odmówiła udzielenia zezwolenia na przekazanie do Stanów Zjednoczonych kwot na obsługę pożyczki Ulanowskiej.

Z miejsca odzywa się p. premjer: Czy pan dużo takich defetycznych pytań stawiać będzie w tak ciężkiej sytuacji dla państwa. To wstyd!

Sen. Heymann-Jarecki mówi: Panie prezesie, ja nie widzę...

Premjer: Ale ja widzę dużo rzeczy.

Sen. Heymann-Jarecki: Muszę się zwrócić do pana marszałka o obronę. Po chwili, gdy marszałek nie reaguje, sen. Jarecki oświadcza: Wobec tego kończę swoje przemówienie temi pytaniami.

Premjer: To są pytania?

Sen. Jarecki: Nie rozumię pana generała.

Premjer: Ale ja rozumię.

Następnie zabrał głos sen. Terlikowski, który poruszył kwestję żydowską. Po Terlikowskim przemawiał Petrażycki, wkońcu wchodzi na mównicę p. wicepremjer Kwiatkowski.

P. wicepremjer oświadczył na samym wstępie, że jeżeli chodzi o zagadnienia etatyzmu, to dość często ludzie, którzy zwalczają przez cały czas etatyzm, przychodzą do niego z planami etatystycznemi. Tak było z przedstawicielami przemysłu włókienniczego i tak było z przedstawicielami przemysłu spirytusowego. Oszczędności, jakie rząd robi i wszystkie ofiary, jakie ponosi świat pracy, mają na celu utrzymanie waluty, gdy jednak ktoś krytykuje i zadaje krytyczne pytania, stawia jakieś zarzuty i gdy jestem ciągle atakowany, to jako polski minister skarbu, muszę zwrócić uwagę, *że zarzuty takie mają prawo postawić ludzi, którzy sami są czyści pod względem podatkowym.*

Nieustannie atakowany jestem przez „Czas“ i muszę stwierdzić, *że „Czas“ w ciągu wielu lat nie płacił podatków, gdy tymczasem pisma robotnicze, chłopskie i urzędnicze wywiązują się ze swojego zadania.* Jeśli chodzi o sen. Heymana-Jareckiego, musiałem sprawdzić po otrzymaniu zaproszenia przez p. Potocką do jego pałacu na jakąś herbatkę dobroczynną, *że płaci tylko od 20.000 zł. dochodu podatek.* To są rzeczy niedopuszczalne, a zadawanie takich pytań jest również niedopuszczalne.

W tym miejscu p. wicepremjer uderzył w stół i rozległ się brzęk szklanek. Mowa jego była oklaskiwana przez tzw. lewicę sanacyjna.

Następnie zabrał głos *sen. Heymann-Jarecki,* który zaznaczył, że p. wicepremjer jest źle informowany przez swoich urzędników. Główny podatek płaci od pensji w towarzystwie akcyjnem przemysłu bawełnianego, gdzie płaci 2.400 zł. miesięcznie. Informacje p. wicepremjera nie są ścisłe i przy tej sposobności zastrzega się, że nie miał żadnych innych celów, jak dobro państwa.

W głosowaniu **ustawę przyjęto.**

Wreszcie zabiera głos marszałek, który oświadcza co następuje: Wyczerpaliśmy dzisiejszy porządek dzienny i spełniliśmy obowiązek i zadanie, jakie orędzie Pana Prezydenta na nas nałożyło. P. senatorowi Heymann-Jareckiemu chcę oświadczyć, że nie odpowiedziałem na jego zwrócenie się do mnie w czasie jego przemówienia, zdając sobie sprawę, że ostre odezwanie się p. premjera, odpowiedzialnego za politykę państwową było podyktowane przeświadczeniem bezpośredniej szkodliwości jego przemówienia w obecnej sytuacji finansowej państwa. Sen. Heymann-Jarecki słusznie przerwał swoje przemówienie i w ten sposób nie wdając się w polemikę, zachował się w sposób odpowiadający godności senatora.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Tydzień Szekla przedłużony do dnia 29. b. m.
Wszyscy do akcji szeklowej

Burze nad Niemcami

Berlin, 24. 6. PAT. W kilku miejscowościach na zachodzie i południu Niemiec zerwały się wczoraj w godzinach popołudniowych gwałtowne burze, połączone z bardzo silnem gradobiciem. W niektórych miejscach woda zalała ulice i sutereny, wyrządzając znaczne szkody materjalne, zwłaszcza w ogródkach podmiejskich. Do akcji ratunkowej musiano zawezwać oprócz straży pożarnej również oddziały policji i szturmówek.

W miejscowości Mering koło Augsburga podczas burzy piorun uderzył w chałupę, w której schroniło się przed deszczem kilku członków miejscowego oddziału służby pracy. Jeden z nich został zabity, dwaj inni odnieśli obrażenia.

Makkabi—Cracovia 5:0 (3:0) Pierwszy mecz water polo o mistrzostwo klasy A zakończył się zwycięstwem Makkabi.

Kronika krakowska

—ooo—

KONFISKATA „NOWEGO DZIENNIKA"

Wczorajszy numer „Nowego Dziennika" został skonfiskowany. Konfiskacie uległo sprawozdanie o przebiegu wypadków w Myślenicach.

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Fischhab Izydor Sebastjana 33, tel. 109-50. Dr Broniatowski Ajzyk, Felicjanek 27. Dr Nowak Tadeusz, Józefitów 21. Dr Silberberg Stefanja, Starowiślna 41, tel. 161-63.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 455. Lobzowska 8. Grzegórzecka 9. Długa 4. Krakowska 19. Rynek Podgórski

DYMISJA PREZESA APELACJI KRAKOWSKIEJ

Dr. Parylewicz, prezes Apelacji krakowskiej, zgłosił na ręce p. Ministra sprawiedliwości prośbę o zwolnienie z zajmowanego stanowiska. Prezesem Apelacji zostać ma prok. apel. z Warszawy p. Rudnicki.

DEKORACJA KIEPURY ORDEREM „POLONIA RESTITUTA"

(or) Wczoraj popołudniu odbyła się w salonach wojewódzkich dekoracja Jana Kiepury krzyżem oficerskim orderu Polonia Restituta. Dekoracji Dokonał wojewoda Gnoiński w obecności prezydenta Kaplickiego, wiceprezydentów Radzyńskiego i Klimeckiego, radcy Stankowskiego. Po akcie dekoracji wojewoda podejmował gości lampką wina.

POD ZNAKIEM KONCERTU KIEPURY

Wieczór wczorajszy minął w Krakowie pod znakiem koncertu Jana Kiepury. Jeszcze na długo przed rozpoczęciem koncertu ciągnęły olbrzymie tłumy na Wawel, wypełniając po brzegi Dziedziniec Arkadowy.

Tutaj na tle jednej ze ścian, ustawiono podjum, na którem stanął słynny śpiewak, witany za każdem ukazaniem się huraganem oklasków.

Po każdym punkcie programu ze wszystkich stron sypały się kwiaty w stronę śpiewaka, który otrzymał ponadto liczne wspaniałe wieńce.

Niezależnie od obecnych na koncercie, śpiew Kiepury rozbrzmiewał z licznych głośników radjowych, ustawionych w lokalach publicznych i mieszkaniach.

POSIEDZENIE KOMITETU BUDOWY MUZEUM NARODOWEGO

(or) Wczoraj przedpołudniem odbyło się posiedzenie ogólno - polskiego komitetu wykonawczego budowy Muzeum Narodowego. Zebrani wysłuchali sprawozdania, z którego wynika, że gmach Muzeum Narodowego będzie jeszcze w tym roku podciągnięty pod dach. Na cele budowy wydatkowane będzie w tym roku 600.000 zł. Po zakończeniu obrad członkowie komitetu wyjechali na budowę gdzie zapoznali się ze stanem robót.

REHABILITACJA B. LEGJONISTY

(or) Przed niedawnym czasem toczył się proces o działalność komunistyczną przed Sądem Okręgowym w Kielcach. Główny oskarżony, Władysław Zdunek, został skazany na 8 lat więzienia. Wśród oskarżonych był również Piotr Biernacki, właściciel sklepu i restauracji w Kielcach. Był on oskarżony o to, że w restauracji jego odbywały się zebrania komunistyczne.

Biernacki wskazywał na to, że przed wojną mieszkał w Szwajcarji, skąd wrócił do kraju, aby wstąpić do Legjonów i obcy jest idei komunistycznej. Sąd I. instancji zasądził go na cztery lata więzienia.

Sąd Apelacyjny na wczorajszej rozprawie dał wiarę zeznaniom Biernackiego, iż w restauracji jego mogli schodzić się działacze komunistyczni, bez wiedzy właściciela i dla braku dowodów wydał wyrok uniewinniający Biernackiego.

ZASĄDZENI ZA POBICIE SPORTOWCA

(or) Donosiliśmy już o tem, że w czasie zabawy w lutym br. został ciężko ranny znany sportowiec krakowski p. Konkiewicz. Sprawcy pobicia Kasper Piskorz i Michał Dragosz odpowiadali wczoraj przed sądem krakowskim. Zostali skazani po 7 miesięcy więzienia.

ZWIERZYNIECKI—MAKKABI

Atrakcyjny mecz piłkarski o mistrz. kl. A rozegrany będzie dziś o godz. 5.30 pop. na boisku Makkabi.

W Myślenicach spokój!

Pogłoski o incydentach pozbawione podstaw

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, na terenie Myślenic i całej tamtejszej okolicy panuje kompletny spokój. Poza incydentem, omówionym obszernie w komunikacie oficjalnym, nie było żadnych wypadków.

Ludność Myślenic i okolic potępiła żywo niesłychaną napaść endeckich band, udzielając władzom jaknajdalej idącej pomocy w akcji pościgowej.

Pościg za resztkami band trwa w dalszym ciągu. Dochodzeniami kieruje osobiście na miejscu wicewojewoda dr. Małaszyński, który wczoraj późną nocą wrócił dopiero do Krakowa.

Równocześnie stwierdzić należy, iż pogłoski o rzekomych zajściach w Krynicy, czy też innych miejscowościach letniskowych pozbawione są wszelkich podstaw. Na podstawie autorytatywnych wiadomości możemy stwierdzić, iż wszędzie panuje kompletny spokój, nigdzie nie doszło do żadnych incydentów i wszelkie pogłoski są nieprawdziwe.

Robotnik żąda 60.000 zł. odszkodowania

i renty dożywotniej za wypadek na ul. Krowoderskiej

(or) W lecie roku 1934 zdarzył się tragiczny wypadek przy budowie wodociągu na ul. Krowoderskiej. Przy wykopie obsunęła się ziemia, zasypując robotnika, Jana Dubiela. Doznał on wstrząsu mózgu i złamania podstawy czaszki, co spowodowało w następstwie paraliż nerwów oraz ślepotę jednego oka.

Sprawa oparła się o sąd karny, przed którym stanął kierownik budowy, oskarżony o zaniedbanie nadzoru. Został on zato skazany na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Nie skończyło się jednak na tem. Obecnie wniósł bowiem Dubiel skargę o odszkodowanie do Sądu Cywilnego. Skarży on gminę m. Krakowa, inż. Niedziałkowskiego z budownictwa miejskiego i kierownika robót Orzechowskiego o odszkodowanie w wysokości 60.000 zł. Pozatem żąda on renty dożywotnicj w wysokości 200 zł. miesięcznie.

KOMU SKRADZIONO WIECZNE PIÓRO

W Wydziale Śledczym przy ul. Siemiradzkiego L. 24 pokój Nr. 11. znajduje się złote wieczne pióro, bez marki, z napisem „Eisler Wien I.", pochodzące przypuszczalnie z kradzieży, które można oglądać w celu rozpoznania codz. od 8 do 15-tej.

TAJEMNICZE ZATRUCIE PIĘCIU CYGANÓW

(or) Wezwano Pogotowie Ratunkowe na Małe Błonia, gdzie w obozie cyganów wskutek spożycia kaszy zachorowało 5-ciu cyganów, których przewieziono do szpitala św. Łazarza, jako przypuszczalnie zatrutych. Po udzieleniu im pomocy lekarskiej, udali się cyganie spowrotem do obozu.

SKRADZIONO PARKAN

(or) Nocy onegdajszej skradziono parkan drewniany, wartości około 100 zł. przy ul. Podgórskiej, na szkodę kierownictwa budowy mostu im. Marszałka Piłsudskiego.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

PRAKTYKANTKA dentystyczna potrzebna. Zgłosz. od 11—1. Basztowa 15, m. 6. —

Posad poszukują

POCZĄTKUJĄCY magister praw, lwowianin, dobry hebraista i filolog poszukuje zajęcia w kancelarji adwokata. Adres: Leon Leiter, Sądowa Wisznia Skr. 17. — 9730k

Lokale

LOKAL fabryczny duży jasny wynajmę. — Podgórze. Zgłoszenia: Telefon 147-34.

POMIESZCZENIE dla jednego pana wygodne niekrępujące tanie. Dietla 64. m. 12 5602g

POKÓJ frontowy, słoneczny, osobne wejście do wynajęcia. — Jasna 3/6.

PO jasnowidzu pokój z komfortem obok „Il. Kurjera“ do wynajęcia dla jasnowidza. Kraków, Wielopole 3, m. 2.

POKÓJ frontowy umeblowany dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Wiadomość Dietla 111 m. 12 między 2—4. 9701k

PANNĘ przyjmę na mieszkanie od zaraz. Zgł. Wolnica 13, I. p. m. 16.

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN“, Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu, 6973kr

KOMITET odnowienia wnętrza Głównej Synagogi w Przemyślu — rozpisuje KONKURS na projekt artystycznego malowidła w polichromji wnętrza Synagogi. — 1) Plany i warunki konkursu są do przeglądnięcia na miejscu w biurze Gminy Wyznaniowej żydowskiej codziennie w godzinach urzędowych. 2) Nagroda I. 500 zł., II. 300, III. 200. wedle uznania Komitetu. 3) Otrzymujący I lub II nagrodę może być zaangażowany jako kierownik nad wykonaniem malowidła wzgl. jako wykonawca, za osobnem umówić się mającem wynagrodzeniem. 4) Prace nadesłać należy najpóźniej do dnia 15 lipca 1936 r. Za Komitet: Sekretarz: A. Schächter — Przewodniczący: J. Klagsbald. 9732k

AKADEMICY przed egzaminami, niezamiedbujcie żołądków, pamiętajcie o smacznej domowej kuchni, Kraków, Brzozowa 12 parter m. 3. 6600g

NAJELEGANCIEJ, NAJTANIEJ, NAJSZYBCIEJ ubrać się można tylko w Salonie krawieckim S. ROSNERA, Kraków, Sarego 6 — Telefon 101-24. 6224g

SMACZNE OBIADY po zniżonej cenie wydaje się. Dietla 111, I piętro, m. 7.

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13. tel. 134-88. 9437kr

Sprzedaż

FORTEPIAN światowej marki „Rönisch“ krótki w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Administracja Nowego Dziennika „Fortepian“. — 6601g

PARCELĘ w Rakowicach po zł. 7 sążeń — sprzedam. Wiadomość Kraków, tel. 14-349. 9593kr

DO mebli najlepszy lakier »JAVAL« poleca »FARBOBLASK« Kraków, Kalwaryjska 29. Tel. 149-79.

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt — wyucza ZOFJA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8, I. p. m. 7. Opłata minimalna. 6603g

WZOROWO, tanio wyuczy hebrajskiego rutynowany nauczyciel. Zgłoszenia Biuro ogł. Stattera Rynek 8.

Szkoła KUPIECKIEGO przysposobienia prof. NYCZA, Kraków, Senacka 6. — roczna - męska - żeńska do 18 roku. Uczy praktycznie kupiectwa. Przedmiotów 10. Wypożycza podręczniki. — Kursy Handlowe - popołudniowe dla dorosłych. — Kurs Maszynopisma sześciotygodniowy 30 maszyn.

Zdrojowiska

ZAWOJA pensjonat »RENATA« poleca na pierwszy sezon pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem po cenach ZNIŻONYCH. Informacje w Krakowie w Salonie mód Lilienthal, Grodzka 11

ZAKOPANE. — Komfortowy pensjonat BASZTA telefon 1474 obok parku. Zarząd: STAMBERGERÓW poleca pokoje słoneczne z wykwintnem utrzymaniem. Ceny b. przystępne. 9559kr

LETNI propagandowy kurs STENOGRAFJI polskiej, niemieckiej z konkursem końcowym (premje pieniężne). Zgłoszenia — informacje: prof. Blau stein, Dietla 7. m. 7. 6522g

ZAKOPANE Pensjonat „ADRIA“ tel. 1789 pod zarządem DROWEJ FLAUMHAFT NEUGEBOROWEJ poleca się PT. Gościom na sezon letni. CENY NISKIE. 9656kr

ŚREDNIA SZKOŁA ZAWODOWA Dla Dziewcząt Żyd. „OGNISKO PRACY“

w Krakowie, ulica Stolarska 15, tel. 158-21, przyjmuje

WPISY

od 21. VI. do 25. VI. włącznie. EGZAMIN DO KLASY WSTĘPNEJ DNIA 26. VI. O GODZINIE 9-ej RANO Od jesieni 1936 szkoła będzie przeniesiona do własnego nowocześnie urządzonego budynku przy ul. Skawińskiej-Bocznej

Informacyj i prospektów żądać w kancelarji szkoły

Zgłaszające się do egzaminu do wstępnej gimnazjalnej, uprasza Dyrekcja o punktualne zjawienie się w piątek dnia 26. VI. o godz. 9-tej rano, w lokalu przy ulicy Grodzkiej 43. Następny termin egzaminu wyznaczony będzie dopiero po wakacjach za odpowiednią taksą. Ze względu na dużą ilość uczennic ubiegających się o ulgi, prosimy o składanie odnośnych podań do dn. 2 lipca. Późniejsze nie będą uwzględniane

ZAKOPANE. Ida Borzykowska i Leonja Krautówna zawiadamiają, że prowadzą obecnie pierwszorzędny pensjonat „BIAŁY DOM“, ul. Sienkiewicza. Pełny komfort, piękne położenie, — kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Telefon 1300. 9675kr

RABKA. UWAGA RODZICE. Drugi wyjazd DZIECI I MŁODZIEŻY pod moją troskliwą opieką do znanego pensjonatu „PROMIEŃ“ tel. 146 nastąpi w niedzielę 28-go b. m. BELA ASCHER - SPIRA — Kraków, Augustjańska 19/24. tel. 180-56 godz. 3—5. 9728kr

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „ŚWIT“ Zamojskiego. Pokoje słoneczne, tarasy, balkony, bieżąca woda, wykwintna kuchnia. Cena 5—7 zł. Zarząd: B. GRAFFOWIE. — 6575g

RABKA. — Pełnokomfortowy pensjonat „ELJASZÓWKA“ pięknie położony pod zarządem Schererów i Rebenowej po gruntownym remoncie poleca słoneczne pokoje, bieżąca woda, ogród, salon bridżowy, radjo patefon. Kuchnia wykwintna. Tani sezon wiosenny. Tel. 142.

RABKA. — Pensjonat „PROMIEŃ“ Al. Piłsudskiego. Znany pensjonat pod zarządem Schererów i Rebenowej poleca pokoje słoneczne z werandami po bardzo niskich cenach. Kuchnia wykwintna, rytualna. Przyjmujemy dzieci od lat 5 pod kierownictwem p. Ascher - Spira. Gry i zabawy, radjo, patefon. Tel. 146.

KOLONJA WYPOCZYNKOWA - SPORTOWA DLA DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW W ZAWOJI. Wyjazd uczestników (czek) kolonji prof. Redera 28 bm. godz. 7.25 rano. Dodatkowe zgłoszenia do czwartku 25 bm. Kraków, Dietla 97/15. 9718k

KRYNICA, pensjonat „POLSKA KORONA“ (telefon 160) pod zarządem DROWEJ R. LÖWOWEJ I C. GOLIGEROWEJ obok Nowych Łazienek i plaży. Słoneczne pokoje — ciepła i zimna woda w pokojach — ogród — salon bridżowy — radjo — kuchnia wykwintna. Tani sezon wiosenny. 8838kr

KRYNICA. HOTEL-PENSJONAT „CARLTON“ poleca komfortowe pokoje z utrzymaniem lub bez. Autobus do dyspozycji Gości. Ceny zniżone. 9140kr

KRYNICA pełnokomfortowy pensjonat „IWONKA“ uroczo położony u stóp lasu z tarasami do kąpieli słonecznych. PIERWSZORZĘDNA KUCHNIA na życzenie djetetyczna. Ceny umiarkowane. Telefon 359. MANDLOWA RAPPAPORTOWA - BEIMOWIE. 8967kr

ZAKOPANE. Pensjonat „WOŁODYJÓWKA“ zarząd Flory SINGEROWEJ, ul. Sienkiewicza tel. 1779 Wszystkie pokoje z CIEPŁĄ, zimną wodą BIEŻĄCĄ i balkonami. Przepiękny widok Towarzystwo i kuchnia pierwszorzędne. Zdala od ulicy, wśród DRZEW i OGRODÓW Ceny bardzo PRZYSTĘPNE. 9658kr

ZAKOPANE „Nałęcz“ — położony w najzdrowszej najpiękniejszej dzielnicy Zakopanego — droga do Białego, pełnokomfortowy pensjonat — (tel. 1691) Jadwigi Kurland - Denisenko poleca pokoje na sezon letni. Kuchnia wykwintna. Ceny niskie. 9617kr

SZCZYRK Willa »Szczęść Boże« położona w pięknym ogrodzie, poleca pokoje słoneczne, pełnokomfortowe. Kuchnia ściśle rytualna. Ceny umiarkowane pod zarządem R. Panzer i R. Klein.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt [illegible] ... dzialny: Dr. Mojżesz Kanter
Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków [illegible] ...ksymiljana Feldmana.